Dzisiaj 10 stron.

Dzisiaj dodatek „Przy Rodzinnym Stole“.

Cena 20 groszy

Gazeta Bydgoska

KURJER BYDGOSKI

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Marszałka Focha 39.

Wydawca: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, Oddział Bydgoszcz.

Telefony Redakcji: 304 i 1044. Telefon Administracji: 352.

Nr. 277.

Bydgoszcz, sobota, dnia 29 listopada 1930 r.

Rok IX.

Do narodowców w Wielkopolsce!

Rodacy!

Z ramienia Stronnictwa Narodowego akcję wyborczą za listą nr. 4, na której czele do Sejmu stał we wszystkich okręgach naszego województwa marszałek Wojciech Trąmpczyński, a do Senatu dr. Marjan Seyda, prowadził Narodowy Komitet Wyborczy na województwo poznańskie.

Wszyscy wiemy, w jak niesłychanych warunkach wybory te się rozegrały. W całym szeregu miejscowości zebrania obozu narodowego były zupełnie uniemożliwione, w innych dokonano gwałtownych napadów na zebrania nasze. Używano wszelkich sposobów, by odstraszyć społeczeństwo od wzięcia udziału w wyborach po stronie listy narodowej. Nie cofnięto się przed zmuszaniem groźbą do oddania głosu na listę „sanacyjną“ nr. 1. Wybory wykazały, jak dalece stosunki się zmieniły na niekorzyść utrzymania granicy między tem, co jest prawem, a co jest bezprawiem.

W tych trudnych warunkach społeczeństwo wielkopolskie wykazało wielki hart i wyrobienie polityczne. Mimo wszelkich przeciwieństw i gwałtów oddało we wszystkich okręgach przeważającą ilość głosów na listę nr. 4. W całem województwie padło na sejmowe listy nr. 4 głosów 304.363, gdy w r. 1928 oddano na listę nr. 24 głosów tylko 151.418. Wskutek tego zamiast 7 dotychczasowych mandatów w województwie osiągnęliśmy obecnie 13, przyczem 2 mandaty dochodzą jeszcze z listy państwowej. W wyborach senackich podniosła się w porównaniu z wyborami zprzed dwóch lat liczba głosów w województwie poznańskiem ze 123.673 na 205.120.

Stwierdzamy niemniej, że przemówienia mówców narodowych tam, gdzie zebrania mogły się odbyć, ludność przyjmowała z całkowitem zrozumieniem, darząc naszych przedstawicieli zaufaniem. Podnosimy szczególnie, że ludność nietylko miejska, ale i wiejska z zapałem garnęła się pod sztandar Stronnictwa Narodowego, widząc w niem pełne zrozumienie dla swoich potrzeb. Wierzymy, że i reszta ludności wiejskiej przy politycznej pracy uświadamiającej obozu narodowego otrząśnie się zarówno z ujemnych wpływów „sanacyjnych“, jak z demagogji stronnictw stanowych i klasowych.

Wyniki wyborcze u nas wskazują, że hasło, stale głoszone przez obóz narodowy, hasło obrony interesów narodu polskiego jako całości przez zgodne współdziałanie wszystkich warstw znajduje coraz większe zrozumienie we wszystkich sferach społeczeństwa.

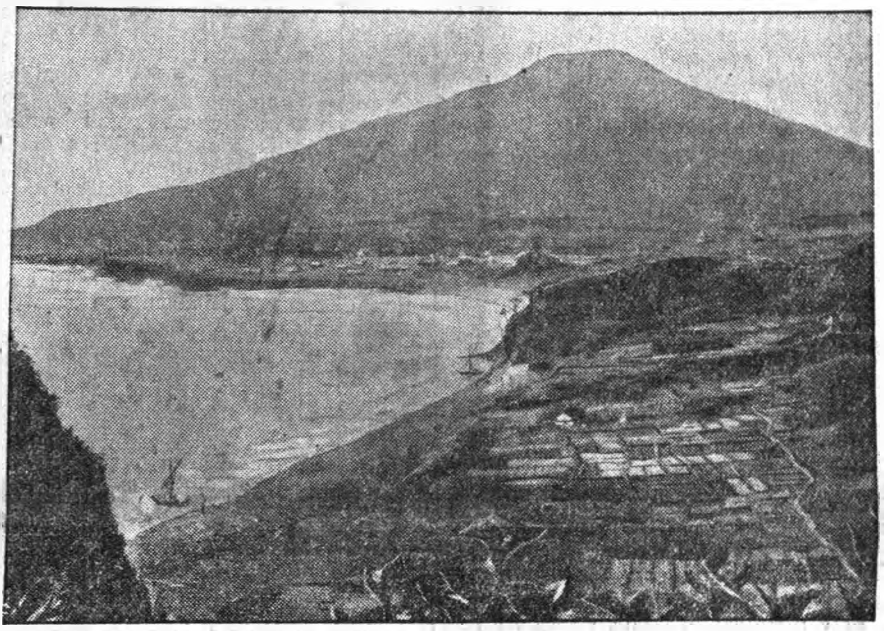
Niemniej wybory ujawniły zło i zgniliznę, zaszczepianą społeczeństwu ziem zachodnich, tak, że trzeba będzie wielkiego wysiłku, by odtrącić naleciałości wschodnie i pierwiastki barbarzyńskiego rozkładu.

Do walki z niemi — jak wykazały wybory — są gotowe liczne zastępy ludzi narodowo czujących i myślących, dzielnych i ofiarnych, zdecydowanych i silną posiadających wolę. Zadaniem Stronnictwa Narodowego musi być pozyskanie tych sił do stałej akcji zorganizowanej i zasilenie naszych szeregów zastępami nowych pracowników. Tylko bowiem przez systematyczną i celowo prowadzoną pracę organizacyjną można będzie osiągnąć ostateczne zwycięstwo w życiu publicznem zasad obozu narodowego.

Dziękując społeczeństwu wielkopolskiemu za pełen ofiarności zapał patrjotyczny i energję narodową, zadokumentowaną w okresie wyborczym, składamy jednocześnie wszystkim Narodowym Komitetom Wyborczym w województwie poznańskiem i licznym zastępom dzielnych pracowników za ich szlachetny trud i poświęcenie w pracy — wyrazy gorącego i serdecznego uznania.

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Narodowego i Wydział Wykonawczy Narodowego Komitetu Wyborczego na Woj. Poznańskie

Antoni Augustyniak, Dr. Stanisław Celichowski, Dr. Stefan Dąbrowski, Marcin Donaj z Kościana, Konrad Fiedler z Bydgoszczy, Feliks Godlewski, Helena Grossmanówna, Antoni Graszewicz z Szamotuł, Dr. Wincenty Harembski z Odolanowa, Józef Kawecki, Antoni Konieczny, Dr. Czesław Meissner, Zygmunt Pluciński z Lusówka, Józef Petrycki z Bydgoszczy, Tadeusz Powidzki, Ks. prob. Narcyz Putz, Adam Piotrowski, Stanisław Prószyński, Dr. Celestyn Rydlewski, Dr. Bożena Stelmachowska, Dr. Marjan Seyda, Dr. Ignacy Trepiński z Gniezna, Stefan Wyrzykowski, Ludwik Wróbel z Wolsztyna, Adw. Józef Wstawski z Leszna, Wacław Wrobiński z Ostrowa, Jan Zabłocki, Leon Żółtowski z Niechanowa, Dr. Tadeusz Zgaiński z Gniezna.



Znowu trzęsienie ziemi w Japonji.
Widok ogólny na półwysep Isu, nawiedzony ostatnio strasznem trzęsieniem ziemi. Miasto Miszima zostało prawie zrównane z ziemią. Ofiar dotychczas naliczono 250.

Sytuacja polityczna.

Powrót Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.). — Prezydent Rzplitej przyjeżdża dziś rano z Wisły a na godz. 1 po poł. zwołane zostało posiedzenie Rady gabinetowej.

Koła polityczne widzą w tem zapowiedź jakichś ważnych decyzyj, wynikających z sytuacji politycznej.

Posiedzenie Rady gabinetowej.

Na tem tle znowu powstały pogłoski o zmianach w rządzie, przyczem mówiono, że na miejsce gen. Składkowskiego teka min. spr. wewnętrznych przypadłaby min. Prystorowi, którego stanowisko objąłby dotychczasowy wicemin. gen. Hubicki.

Dalsze zwolnienia uwięzionych b. posłów.

W dniu wczorajszym wypuszczono na wolność za kaucją b. posłów: Dębskiego, Liebermanna i Witosa.

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.). — We czwartek w południe złożono na ręce p. Demanta kaucję po 10 tys. zł za pp. Dębskiego, Liebermanna i Witosa. O godz. 3 po poł. obrońcy uwięzionych pojechali samochodem do Grójca, gdzie w ręce ich wydano wymienionych b. posłów. Około godz. 8 wiecz. przybyli oni do Warszawy, skąd rozjechali się do domów.

B. poseł Putek nie został jeszcze zwolniony, ponieważ dotychczas nie złożono za niego kaucji w wysokości 5 tys. złotych.

Nowe bestjalstwa i gwałty Niemców wobec Polaków i instytucyj polskich.

Napady na Polaków i instytucje polskie. Prasa niemiecka podjudza przy pomocy kłamliwych artykułów.

Berlin, 27. 11. (Tel. wł.). Nacjonalistyczne związki studentów uniwersytetu berlińskiego zwołały na piątek godz. 11 rano wielkie zebranie manifestacyjne przeciwko Polsce. Organizacja mają się stawić na ul. Hegla. Hasłem zebrania jest „bracia niemieccy w potrzebie“. Ogólnie wiadomo, że zamierzona jest demonstracja przed poselstwem i konsulatem generalnym R. P., zajmującemi dwa sąsiadujące budynki na Kurfuerstenstr.

Ochronę policyjną urzędów polskich oraz mieszczącego się w poselstwie mieszkania p. Knolla powiększono z 2 na 3 posterunkowych. Oczywiście będą oni bezsilni wobec manifestacji studenckiej, o ile prezydjum policji nie wyda zarządzeń, mogących rzeczywiście zapobiec incydentom, za które całkowitą odpowiedzialność poniósłby rząd Rzeszy.

Zapałki podrożeją.

Bardzo wiele się pisało i mówiło w ostatnich czasach o tak zwanej pożyczce zapałczanej, którą rząd polski zaciągnął od trustu szwedzkiego, dzierżawiącego od nas monopol zapałczany. Pożyczka będzie wynosić 25 miljonów 636 tysięcy dolarów. Procent faktyczny od niej wynosi 7% rocznie.

Umowa pożyczkowa pozwala trustowi szwedzkiemu podwyższać cenę zapałek. Otóż mówi się, **iż zapałki w najbliższych tygodniach podrożeją znowu i to o 4 groszy na pudełku.** Tylko pod tym warunkiem rząd otrzymał pożyczkę, którą swego czasu nazwał p. Byrka z Be-Be „pożyczką parszywą“.

Echa wyborów do Senatu w Warszawie.

Warszawa, 28. 11. (tel. wł.). Prasa sanacyjna donosi, że przy sprawdzaniu liczby głosów, oddanych przy wyborach do Senatu w Warszawie, wynikły pewne wątpliwości co do podziału mandatów i prawdopodobnie lista rządowa otrzyma jeszcze jeden mandat kosztem listy 4 lub 7-ej.

Chcą zatrzeć ślady polskości na Śl. opolskim.

Katowice, 28. 11. (tel. wł.). Z Opola donoszą, że śląski oddział partji niemiecko-narodowej zwrócił się do przedstawicieli gmin, które mają nazwy polskie, aby w możliwie krótkim czasie przeprowadzone w radach gminnych uchwały, zmieniające nazwy polskie na niemieckie.

Kiepura w operze poznańskiej

Poznań, 28. 11. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, słynny nasz tenor Jan Kiepura po ostatnich wspaniałych sukcesach w Berlinie i Wiedniu przyjeżdża dziś luxem do Poznania, gdzie w niedzielę, dnia 30 b. m., wystąpi raz jeden w swej wspaniałej kreacji Cavaradossiego w operze „Tosca“.

Nagroda pokojowa Nobla.

Oslo, 27. 11. (tel. wł.). Pokojową nagrodę Nobla na rok 1929 przyznano b. min. spr. zagr. Stanów Zjednoczonych Kellogowi, a za rok 1930 arcybiskupowi Soederblomowi.

Nagroda ta wynosi przeszło 400.000 złotych.

Słuszne żądania Polaków w Czechosłowacji.

Praga, 27. 11. (PAT). W czasie dyskusji budżetowej w parlamencie zabrał głos poseł mniejszości polskiej Chobot, który, podkreśliwszy lojalność mniejszości polskiej wobec państwa i stwierdziwszy, że w sytuacji mniejszości polskiej nastąpiła pewna poprawa, omawiał żądania polskie, zwłaszcza w zakresie szkolnictwa i uregulowania kwestji obywatelstwa. W dalszym ciągu pos. Chobot stwierdził, że dotychczas na stacjach kolejowych na terenach, zamieszkałych przez Polaków, brak jest napisów polskich a do służby kolejowej nie przyjmuje się obywateli narodowości polskiej oraz wskazał na gospodarcze żądania Polaków w Czechosłowacji. Wkońcu mówca oświadczył, że posłowie polscy głosować będą za budżetem i wyraził nadzieję, że między narodami czeskim i polskim w Czechosłowacji zapanuje zupełna harmonja.

Posiedzenie poselskie i zebranie Narod. Komitetu Wyborczego w Poznaniu

W ubiegłą środę odbyło się pierwsze posiedzenie wielkopolskich posłów i senatorów, którzy wybrani zostali z listy nr. 4 i wchodzą w skład parlamentarnego Klubu Narodowego.

Zebranie zagaił i przewodniczył mu senator dr. M. Seyda, komisarz wyborczy obozu narodowego na województwo poznańskie. Mówca podkreślił, że po raz pierwszy przedstawiciele Poznańskiego, a także Pomorza, wchodzą w tak wielkiej liczbie do parlamentu i do Klubu Narodowego. Nakłada to na nich specjalnie duże obowiązki, i to zarówno na terenie parlamentarnym, jak w łonie społeczeństwa. Zdanie i wola reprezentantów narodowych ziem zachodnich musi bardziej ,niż dotąd, ważyć w Warszawie, a zarazem silniej musi się zaznaczyć ciągła, systematyczna praca naszych posłów nad zorganizowaniem szerokich warstw społeczeństwa do dalszego trudu i dalszej walki politycznej, która musi w przyszłości powieść do jeszcze większego zwycięstwa i do zupełnej zwartości naszego patrjotycznego ogółu wielkopolskiego.

Mówca zaproponował utworzenie w łonie Klubu Narodowego wielkopolsko-pomorskiej grupy regjonalnej posłów i senatorów, stojącej na straży narodowych i gospodarczych interesów ziem zachodnich, przyczem posłowie wielkopolscy będą w pracach organizacyjnych w kraju podlegali poznańskiemu, a pomorscy toruńskiemu zarządowi wojewódzkiemu.

W myśl powyższego poseł Józef Kawecki zaproponował projekt regulaminu dla grupy, poczem rozwinęła się dyskusja, w której brali udział pp. Trampczyński, Górczak, Dembiński, Petrycki dr. Harembski, Kawecki i inni. Po dyskusji uchwalono przedstawione wnioski, postanawiając odbyć wspólne posiedzenie z kolegami z Pomorza. Jednocześnie wyrażono wyrazy szczerego współubolewania posłowi Lewandowskiemu, który dotychczas jest więziony w Gnieźnie.

Bezpośrednio po zebraniu poselskiem odbyło się posiedzenie Narodowego Komitetu Wyborczego na województwo poznańskie, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisarza wyborczego i uchwalono odezwę do społeczeństwa, którą podajemy na stronie 1.

Postanowiono odbyć w niedzielę, dn. 7 grudnia w Poznaniu zjazd przedstawicieli Kół Stronnictwa Narodowego i Narodowych Komitetów Wyborczych. Przewodniczący zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Narodowego senator dr Meissner złożył gorące podziękowanie za wiele trudów komisarzowi wyborczemu p. senatorowi dr. Marjanowi Seydzie i jego zastępcy posłowi J. Kaweckiemu. a na ręce dr. Stanisława Celichowskiego wyrazy szczerego uznania i podziękowania za czynny udział w pracach wyborczych Młodych Obozu Wielkiej Polski.

P. dr. Seyda specjalnie podniósł zasługi Narodowej Organizacji Kobiet oraz Wydziału Kobiecego przy zarządzie wojewódzkim Stronnictwa Narodowego.

Ostateczne wyniki wyborów do Senatu w wojew. poznańskiem.

Poznań, 28. 11. (tel. wł.). Komisja okręgowa nr. 35 na okręg poznański ukończyła swe prace około stwierdzania wyniku wyborów niedzielnych do Senatu. Prace komisji, prowadzone pod przewodnictwem sędziego sądu apelacyjnego p. Krzymińskiego, trwały bez przerwy od wtorku popołudnia do czwartku rana. O godzinie 5 rano p. sędzia Krzymiński, jako przewodniczący komisji, ogłosił urzędowy wynik wyborów.

Ostateczny rezultat głosowania w okręgu, obejmującym całe województwo poznańskie jest następujący:

Uprawnionych do głosowania według urzędowych spisów było 758 597 osób.

Ogółem złożono głosów — 603 741.
Unieważniono głosów — 1 406.
Złożono głosów ważnych — 602 335.

Oddano głosów: na listę nr. 1 (BB.) 170 073; na listę nr. 4 (Lista Narodowa) 205 975; na listę nr. 7 (Centrolew) — 145 778 i na listę nr. 12 (niemiecką) — 80 509.

Wybrani zostali jako senatorzy: z listy B. B. — Stanisław Karłowski z Szelejewa i Wojciech Banaszak z Paniemki; z Listy Narodowej — dr. Marjan Seyda i dr. Czesław Meissner, obydwaj z Poznania; z listy Centrolewu — red. Wiktor Kulerski z Grudziądza i inż. Edward Pepłowski z Warszawy; z listy niemieckiej — dr. Georg Busse z Tupadeł.

Urzędowe ogłoszenie wyniku wyborów do Senatu nastąpi przez ogłoszenia w prasie i przy pomocy plakatów. (k.)

Przyjęcie na cześć Paderewskiego w Białym Domu.

Nowy Jork, 27. 11. (PAT.). Prezydent Hoover z małżonką wydali obiad na cześć Paderewskiego. Zaproszeni byli: charge d'affaires Łebkowski, pierwszy sekretarz Podoski, radca Wańkowicz oraz szczupłe grono osobistych przyjaciół prezydenta Hoovera i Paderewskiego. W czasie pobytu w Waszyngtonie Paderewski zamieszkuje w Białym Domu.

Bezgraniczna perfidija Niemców.

Wysyłają notę do Ligi Narodów w sprawie rzekomego teroru polskiego wobec Niemców na G. Śląsku i Pomorzu.

Berlin, 27. 11. (PAT.) Biuro Conti komunikuje:

Gabinet Rzeszy na posiedzeniu, odbytem ubiegłej nocy, zdecydował się zrezygnować ze zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, natomiast postanowił zażądać, aby Rada Ligi na swej sesji normalnej, rozpoczynającej się w dniu 15 stycznia 1931, rozpatrzyła akty terroru polskiego wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku.

Decyzja ta uzasadniona jest tem, że wskutek przewlekłej procedury, przepisanej przez statut Ligi Narodów, nadzwyczajna sesja mogłaby się odbyć w okresie świąt Bożego Narodzenia. W sensie praktycznym wniosek o zwołanie sesji oznaczałby wobec tego przesunięcie terminu sesji styczniowej. Gabinet Rzeszy nie chciał narażać się na odmowę, która niekorzystnie mogłaby oddziałać na skargę niemiecką. Gen. sekretarz Ligi Narodów musiałby najpierw otrzymać zgodę głównych narodów. W tych warunkach rząd Rzeszy uznał za najbardziej wskazane załatwienie tej sprawy w drodze normalnej sesji.

Nota niemiecka zostanie przesłana w ciągu dnia dzisiejszego i przypuszczalnie jutro po nadejściu do Genewy opublikowana. W nocie zastrzeżono późniejsze uzupełnienie skargi szczegółami, dotyczącemi wypadków. Przyznać należy, że równocześnie jeszcze podjęty zostanie krok dyplomatyczny celem odpowiedniego poparcia skargi.

Pozatem wypadki na Pomorzu będą przedmiotem osobnej skargi mniejszości niemieckiej, do której rząd Rzeszy przyłączył się niejako w roli oskarżyciela dodatkowego. Obie skargi przedstawione zostaną na styczniowej sesji Rady Ligi.

Szczęśliwa parafja.

Parafja Cier de Riviere koło Tuluzy (Francja) przez 100 lat zmieniła zaledwie 2 duszpasterzy.

W roku 1833 został mianowany proboszczem tej parafji ks. Besnadet, który swe kapłańskie obowiązki spełniał do r 1885, t. zn. przez 52 lata. Jego następca, ks. Ladaveze, do dziś dnia spełnia funkcje proboszcza, pozostając na swem stanowisku od lat 45.

Skazanie komunistów

Siedlce, 27. 11. (PAT.). Sąd Okręgowy w Siedlcach na sesji zwyczajnej w dniach 24. 25 i 26 b. m. rozpotrywał sprawę 22 komunistów. Dziś ogłoszono wyrok, mocą którego sąd skazał jednego oskarżonego na 7 lat więzienia, jednego na 6 lat, 3 po 5 lat, 3 po 4 lata, 3 po 3 lata, 6 po 2 lata i 5 uniewinniono.

Burzliwe awantury w berlińskiej radzie miejskiej.

Interwencja policji na sali obrad. Barykady bezrobotnych Usunięcie radnych komunistów. Pięciu policjantów rannych

Berlin, 27. 11. (Tel. wł.) Dziś wieczorem sala posiedzeń berlińskiej rady miejskiej była terenem burzliwych zajść.

Po odczytaniu listu nadprezydenta z zawiadomieniem o mianowaniu dla Berlina dwóch komisarzy rządowych, przewodniczący zaznajomił zebranych z nagłym wnioskiem hitlerowców, w którym protestują oni przeciwko ciężarom trybutowym, wypływającym z planu Younga. Wniosek ten w myśl decyzji prezydjum miał być poddany pod obrady w przyszły czwartek. Przeciwko tej decyzji zaprotestował głośno komunista Kasper, żądając natychmiastowej dyskusji oraz odczytując wniosek komunistyczny, wzywający urzędników miejskich i robotników do strajku. Pozatem wniosek domagał się natychmiastowej dyskusji nad sprawą bezrobocia oraz nad wnioskiem socjalistycznym, żądającym zaopatrzenia bezrobotnych, inwalidów oraz wdów wojennych w paliwo na zimę.

Żądanie to poparły głośnemi krzykami trybuny, na których doszło do utarczek pomiędzy komunistami i nacjonalistami. Posiedzenie przerwano a trybuny opróżniła policja.

Po wznowieniu obrad radni komunistyczni wszczęli nową awanturę, wskutek czego przewodniczący po raz drugi posiedzenie przerwał i kazał policji usunąć cały klub komunistyczny.

Wówczas bezrobotni, którzy dostali się do przedsionka, urządzili tam barykady z ławek i krzeseł. Silny oddział policji dopiero po dłuższym czasie zaprowadził spokój. W czasie szamotania się z radnymi, pięciu policjantów zostało lekko rannych.

Po wznowieniu posiedzenia zabrał głos przywódca hitlerowców, radny dr. Lippert, oświadczając, że hitlerowcy opuszczają posiedzenie rady miejskiej. Oświadczył, że nie robią tego z sympatji do komunistów lub na znak protestu przeciwko sposobowi przywracania porządku, lecz jako protest przeciwko dzisiejszemu systemowi, znajdującemu się w agonji.

Na tem awantury nie skończyły się. Na zebranie przybył komunista Wille, który na posiedzenie się spóźnił, i w czasie usuwania swej frakcji nie był obecny. Wygłosił on podburzające przemówienie i ponieważ dobrowolnie nie chciał opuścić sali, został usunięty z niej przez policję.

Bilans strat ostatniego trzęsienia ziemi w Japonji.

Tokio, 27. 11. (PAT.) Szkody, wyrządzone przez wczorajsze trzęsienie ziemi na półwyspie Izu, są stosunkowo nieznaczne. Znaczniejsze straty trzęsienie ziemi spowodowało w porcie Szimizu oraz w zakładach przemysłowych w Tanna jako też w tunelu, prowadzącym do tej miejscowości. Szkody te obliczane są mniej więcej na 1 miljon jen. Zawalenie się tunelu jest szkodą również ciężką, lecz jeszcze niedokładnie obliczoną. Tunel był budowany od wielu lat a koszty budowy wynosiły dotychczas 20 miljonów jen Rzeczoznawcy sądzą, że budowa tunelu, prowadzona w samym ośrodku trzęsienia, przyczyniła się częściowo do zwiększenia szkód.

Chociaż przypuszcza się, że wstrząsy podziemne wielkiej siły już się nie powtórzą, w okolicach dotkniętych katastrofą zarejestrowano jeszcze przeszło 850 drobnych wstrząśnień i bardzo wiele lekkich drgań ziemi. Mieszkańcy, obawiając się ponownej katastrofy, spędzają noce na otwartem powietrzu. Akcja ratunkowa prowadzona jest z całą energją. Według ostatnich danych, zabitych zostało 252 osoby a 143 odniosły rany, 1 550 budynków uległo doszczętnemu zniszczeniu a 4 640 budynków zniszczeniu częściowemu.

Nowe diecezje prawosławne w Polsce.

Pięć diecezyj już posiadają, a chcą utworzyć jeszcze dwie nowe.

Władze cerkiewne wypracowały projekt w sprawie utworzenia nowych diecezji prawosławnych. W tej kwestji metropolita Djonizy porozumiewał się z przedstawicielami rządu. Projekt przewiduje podział obecnej diecezji wołyńskiej na dwie diecezje: łucką i ostrogską, prócz tego w Krzemieńcu miałby urzędować autonomiczny biskup-wikarjusz. Biskupi diecezjalni zamieszkaliby w Łucku i w Równie (na diecezję Ostrogską). Prócz tego diecezja Grodzieńska byłaby podzielona na dwie diecezje: Grodzieńską i Nowogrodzką z siedzibą w Nowogródku.

Jest rzeczą niewątpliwą, że powyższy projekt stworzenia nowych trzech diecezyj (łącznie z wikarjuszem w Krzemieńcu) prawosławnych, nie da się uzasadnić względami rzeczowemi, ale ma na celu właściwie wzmocnienie propagandy prawosławnej i irrydenty mniejszościowej.

Obecnie na terenie Rzeczypospolitej istnieje pięć diecezyj prawosławnych: wołyńska, poleska, grodzieńska, nowogródzka, wileńska oraz metropolja warszawska. Według ostatnich zestawień liczbowych pp. Piekarskiego i Sas-Jaworskiego, w Polsce mieszka około 3 miljonów prawosławnych. A zatem na każdą diecezję prawosławną przypada średnio 600 tysięcy wiernych.

Jeżeli porównamy diecezje katolickie z prawosławnemi, to okaże się, że na każdą diecezję katolicką wypada daleko więcej wiernych, aniżeli na prawosławną. I tak np. archidiecezje gnieźnieńska i poznańska mają 1.79? tysięcy wiernych, warszawska 1.45? tys., krakowska 1.120 tys., lwowska 987 tys., wileńska 1.298 tys., diecezja śląska 1.158 tys., podlaska 722 tys., sandomierska 927 tys., płocka 745 tys., tarnowska 895 tys., włocławska 1 miljon, łódzka 915 tysięcy itd. Również diecezje grecko - katolickie nie są mniej liczne: lwowska zgórą 1 i pół miljona, przemyska 1.243 tys., stanisławowska 992 tys.

Tworzenie zatem nowych diecezyj prawosławnych nie ma żadnego rzeczowego uzasadnienia i musiałoby wywołać protest ze strony społeczeństwa katolickiego.

Wyzdrowienie samobójcy defraudanta.

Warszawa, 28. 11. (tel. wł.). — Sprawca defraudacji w Magistracie warszawskim, Hilary Dąbrowski, który popełnił zamach samobójczy w Katowicach, przyszedł zupełnie do zdrowia i będzie niebawem przewieziony do Warszawy.

Składajcie datki

na gwiazdkę dla Schroniska dla Niewidomych, ul. Kołłątaja 13-14.
Telefon 1120.

Śledzenie działalności komunistycznej w St. Zjedn.

Waszyngton, 27. 11. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji śledczej Izby reprezentantów, mającej zbadać działalność komunistów, prawdziwą sensację wywołało oświadczenie przedstawiciela b. wiceprezesa „Amtorg Trading Corporation", który stwierdził, że w ciągu trzech ostatnich lat w Stanach Zjednoczonych zakupiono 400 motorów „Avion Liberty Co.", które zostały drogą nielegalną wysłane do Rosji.

Wulkan Merapi wyrzuca lawę.

Batawia, 26. 11. (PAT.) Wulkan Merapi na Jawie wykazujący wzmnożoną czynność od dn. 23 bm., wyrzucił wczoraj znaczną ilość lawy, która zalała dolinę na przestrzeni 8 km. W czasie wybuchu słychać było silne pomruki podziemne.

„Wybory są teraz publiczne".

Jeszcze jeden kwiatek wyborczy.

„Słowo Pomorskie" zamieściło w nr. 274 następujący list:

Działo się w Kazanicach, pow. lubawskiego na Pomorzu, w dniu 16 listopada 1930 r.

Około godz. 16 i pół przychodzę do lokalu wyborczego, znajdującego się w budynku szkolnym, w celu oddania mego głosu.

Stwierdziłem, że w lokalu wyborczym nie urządzono tak zwanej skrytki, za którąby wyborca mógł swobodnie kartkę swą włożyć do koperty urzędowej, jak to zawsze bywało. Zwróciłem się przeto do p. przewodniczącego biura wyborczego z tem, by taką skrytkę urządzono, choćby w ten sposób, że tablicę szkolną odsunie się do ściany o tyle, by tam wyborca mógł wejść i kartkę w kopertę wsunąć. Długo odczytywał p. przewodniczący swoją instrukcję, nie mogąc w niej doczytać się podobnego przepisu.

Kiedym jednak nadal się dopominał onej skrytki, doszedł p. przewodniczący sam do tablicy szkolnej i przy pomocy innych odsunął ją tak, że teraz dopiero stało się zadość mojemu żądaniu. Najciekawszy jednak był moment, kiedy w czasie rozprawiania się ze mną o brak skrytki, tenże sam przewodniczący biura wyborczego głośno odrzekł:

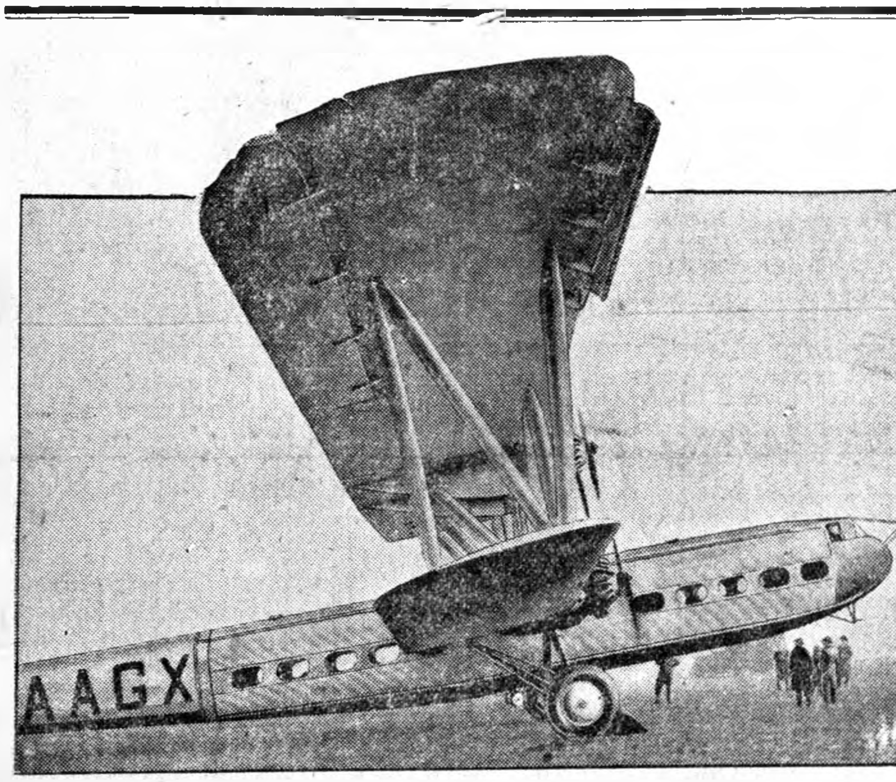
„Wybory są teraz publiczne!"

Ks. Majka, pleban.



Wielka katastrofa kolejowa w Japonji

Pociąg pospieszny, kursujący na linji Osaka — Aomori wykoleił się w pobliżu miasta Isziburi i spadł z 30-metrowego nasypu. Wielu pasażerów poniosło śmierć na miejscu, wielu jest ciężko rannych.



Nowy samolot - olbrzym „Hannibal".

zbudowany został w Anglji dla celów komunikacyjnych. Prócz załogi zabrać on może 40 pasażerów. Samolot kursować będzie pomiędzy Anglją i Indjami.

Żydzi przed Polakami.

Jak donosi „Nowe Życie" grodzieńskie, podczas obchodu rocznicy 11 listopada zdarzył się w Grodnie wypadek, który warto zanotować, chociaż wiadomość jest spóźniona. Na placu Teatralnym, gdzie się odbywało nabożeństwo, wyznaczone były miejsca dla rozmaitych organizacyj, przyczem **towarzystwo żydowskie „Makabi" otrzymało miejsce przed polskiemi drużynami harcerskiemi.** Z tego powodu harcerstwo polskie słusznie wycofało się z placu i nie wzięło udziału w defiladzie.

Wniosek o wotum nieufności dla rządu angielskiego.

Londyn, 27. 11. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin Baldwin złożył wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi treści następującej:

Izba wyraża rządowi votum nieufności, ponieważ zaniedbał on sformułowania jakichkolwiek praktycznych propozycyj w celu zapewnienia rozwoju handlu imperjum oraz ponieważ odmówił przyjęcia pod rozwagę propozycyj, uczynionych mu w tej mierze przez dominja.

W toku dyskusji, która się wywiązała, Baldwin powiedział m. in.:

Wierzę zdecydowanie, że jeżeli nie zdobędziemy poczucia jedności gospodarczej wewnątrz imperjum, to jedność ta będzie narażona na wielkie niebezpieczeństwo. Istnieje ryzyko rozpadnięcia się imperjum, o ile nie będzie się podtrzymywać węzłów gospodarczych, które nas jednoczą. Jeżeli macierz brytyjska nie może porozumieć się z dominjami, to te ostatnie uczynią to między sobą i będą mogły swobodnie zawrzeć układy gospodarcze z poszczególnemi krajami zagranicznemi. Z tego też powodu czas, jakim dysponujemy, jest niewielki. Głosowanie dzisiejsze postawi zapewne opozycję w mniejszości, jednakże od Izby Gmin zaapelujemy do całego kraju a sprawa, dla której walczymy, znajdzie niewątpliwie poparcie większości światłych ludzi.

Tragedja trupy cyrkowej.

Meksyk, 27. 11. (PAT.) W pobliżu miejscowości Trapusto spalił się wskutek zderzenia z cysterną, wiozącą benzynę, wagon, w którym jechała trupa cyrkowa. 13 osób z pośród personelu tej trupy zginęło w płomieniach a 18 doznało ciężkich obrażeń. Dzikie zwierzęta, w tej liczbie kilka lwów, uciekły z klatek i wpadły do wsi, gdzie wywołały prawdziwy popłoch. Drapieżniki zostały w końcu zabite przez mieszkańców wsi.

Wiele szkód poczyniły słonie, które również wyrwały się na swobodę a których nie udało się schwytać. Uciekły one w pobliskie góry.

Dr. Izydor Modelski
pułk. sztabu gen. w s. s.

Powstanie Listopadowe.

I.

Z upadkiem Napoleona, który nie zrozumiał znaczenia silnego państwa polskiego i stworzył tylko maleńkie tzw. Wielkie Księstwo Warszawskie 1807 r.) o obszarze 1850 mil kwadratowych, a około 2½ miljonów mieszkańców i 30 tysiącach siły zbrojnej, sprawa dalszej egzystencji tego księstwa była już przesądzoną. Olbrzymi wysiłek narodu, ofiarnie przelana krew, tyle marzeń i nadziei miało pójść na marne.

Miała pozostać przy nas nadal tylko tradycja bohaterskich bojów i pięknych kart z wojen napoleońskich.

I znowu nam nałożono na Kongresie Wiedeńskim obrożę niewoli, osłodzoną pod względem formalnym tzw. Królestwem Kongresowem w r. 1815, z carem rosyjskim, jako królem polskim, na czele. Resztka wojsk polskich, weteranów wojen napoleońskich, oddana przez Napoleona w 1814 r. pod opiekę cesarza rosyjskiego Aleksandra I, przeszła na podstawie traktatu w Fontainebleau pod władzę Rosji, pod naczelne dowództwo W. Księcia Konstantego, brata cesarza.

Nowo utworzone królestwo, tracąc z dawnego W. Ks. Warszawskiego Ziemię Poznańską, Gdańsk i Kraków, liczyło niespełna 130 tysięcy kilometrów kwadratowych, 4 miljony mieszkańców i miało zaledwie 30-to tysięczna armij

Zetknięcie się wojska polskiego ze stale na terenie Królestwa przebywającem wojskiem rosyjskiem, jako „sprzymierzonem", u samego początku wytworzyć musiało nastrój przygnębienia, zwłaszcza, że naczelny wódz wojsk polskich, usadowiwszy się w pałacu belwederskim, stał się zmorą nie tylko tego wojska, ale i ludności. Belweder i Konstanty stały się w tym czasie synonimem zła i sadyzmu nieokiełzanego, brutalności i narzucania swojej woli, woli wojskowej, całej administracji i życiu polskiemu.

Belweder i wódz naczelny uważali siebie za źródło wszelkiej dla Polaków władzy. Łamiąc brutalnie wszelkie ustawy czy przepisy, dręcząc żołnierzy i oficerów, w imię nibyto dyscypliny wojskowej, chwytając i więżąc obywateli cywilnych w imię potrzeby silnej władzy po katorgach i więzieniach, drażnił Konstanty i upokarzał dumę narodową.

Mając do pomocy, jako komisarza carskiego, ohydnego satrapę Nowosilcowa, stawał się samowładnym panem życia i śmierci, brutalnym dyktatorem, plującym obelgami w twarz narodu, znieważającym go przy każdej nadającej się sposobności. Rozpoczęło się systematyczne niszczenie charakterów, demoralizowanie ludzi, gnębienie szkolnictwa i wiary.

System policyjny i szpiegostwo święciły triumfy. Zapełniały się więzienia, mnożyły deportacje.

Szał nienawiści zwracał się także w kierunku młodzieży. Terrorem i gwałtem zmuszano do zeznań, zeznania dowolnie fałszowano. Chwytano i więziono ludzi z pogwałceniem nietylko obowiązującej konstytucji, a więc praw ludzkich, ale i boskich. Szaleństwo rządziło Królestwem, Konstanty wtrącał się w atrybucje wszystkich agend państwowych, narzucając swoją wolę lub widzimisię.

Wobec takiego stanu rzeczy, wobec panowania gwałtu i przemocy, życie polskie weszło w podziemia, na drogę tajną i spisków. Pierwsze takie Związki organizuje Łukasiński, zrazu w kołach wojskowych.

Spisek wykryto. Łukasiński z szeregiem spiskowców zostaje aresztowany i odtąd zanika o nim na zawsze ślad.

Nie zdusiło to jednak spisku i dalszej tajnej pracy, mimo że gwałt szedł po gwałcie, cenzura szalała, dusząc każdą myśl i słowo, które mogło być podejrzane. Ucisk stawał się nieslychany. Rozciągnięto nawet kontrolę nad pracą sejmu, którego skład nie podobał się władcom Polski Kongresowej.

Po nagłej śmierci Aleksandra, brat jego, Mikołaj I. stłumiwszy krwawo rewolucję rosyjską, wziął się do spiskowców polskich, następców Łukasińskiego. Aresztowano duszę spisku, Seweryna Krzyżanowskiego. Zwołany na żądanie cara sąd sejmowy wydał wyrok, który się Konstantemu nie podobał. Nastąpiły więc dalsze represje, udręki aresztowanych, doprowadzające więzionych do obłąkania, nadzory policyjne, wywożenia.

Wszystko to wskazywało, że naród, o ile jest moralnie zdrowy, z protestem zbrojnym będzie musiał wystąpić przeciw gwałtom i deptaniu dumy i honoru narodowego.

Gorące serce, główny inspirator powstania listopadowego, Piotr Wysocki, podporucznik gwardji, był wybuchu tego sprężyną. Jakkolwiek Wysocki, który prowadził spisek w Szkole Podchorążych, na kierownika powstania nie nadawał się, ani też nie miał do tego pretensji, to przecież rzucona przez niego myśl działania była słuszna i w zupełności odpowiadała ówczesnej sytuacji, tak wewnętrznej, jak zewnętrznej. Pierwszym bowiem jego zamiarem, śmiałym ale wcale nie ryzykownym, było, by w czasie koronacji Mikołaja na króla polskiego w dniu 24 maja 1829 posłowie, a więc czynniki polityczne — wzięli inicjatywę w ręce, żądając od Mikołaja zniesienia artykułu dodatkowego do konstytucji, ograniczającego prawa Polaków. Gdyby koronujący się Mikołaj nie chciał się na to zgodzić, czynniki polityczne — posłowie mieli się usunąć od aktu koronacyjnego. Ewentualne uwięzienie posłów i innych politycznych czynników polskich miało być hasłem powstania, któreby znalazło w ówczesnej sytuacji poparcie także zagranicy z racji toczonej z Turcją wojny. Powstanie to miałoby szanse powodzenia, gdyż Rosja, zaangażowana w wojnie, ogołociła Królestwo ze swoich załóg.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wynik głosowania do Sejmu w powiecie szubińskim.

(Ciąg dalszy).

Obwód Nr. i nazwa	Liczba uprawnionych do głosowania według spisu	Liczba głosów unieważ. przez kom. okręgową	Ogólna liczba głosów ważnych	Liczby głosów ważnych, oddanych na listy: Nr. 1 B. B.	**Nr. 4 Str. Nar.**	Na listę narodową w 1928 r.	Nr. 7 Centrolew	Nr. 12 Niemcy	Nr. 19 Ch. D.	Nr. 22 Niez. Soc.	Nr. 23 Kinderma
Szubin-powiat											
21. Smolniki	128	—	114	7	**43**	28	14	50	—	—	—
22. Wieszki	289	—	247	16	**71**	28	147	8	5	—	—
23. Samoklęski Małe	490	—	414	20	**43**	29	230	119	—	2	—
24. Tur	379	—	321	57	**20**	37	178	61	5	—	—
25. Rynarzewo	902	—	795	168	**72**	102	133	361	61	—	—
26. Kołaczkowo	638	1	575	43	**41**	11	204	276	11	—	—
27. Władysławowo	558	—	491	79	**18**	—	38	343	13	—	—
28. Smolno Nowe	548	2	474	38	**73**	1	45	302	16	—	—
29. Jeżewice	256	—	231	12	**71**	9	129	17	—	2	—
30. Arnoldowo	878	—	743	81	**305**	76	330	23	4	—	—
31. Łabiszyn	1234	6	1080	279	**424**	290	221	131	23	2	—
32. Mamlicz	723	4	590	66	**194**	60	273	57	—	—	—
33. Kania	206	2	187	36	**76**	15	27	48	—	—	—
34. Barcin miasto	1008	4	883	243	**331**	247	193	88	28	—	—
35. Barcin wieś	573	1	480	81	**101**	48	118	180	—	—	—
36. Krotoszyn wieś	603	—	495	54	**68**	23	265	106	2	—	—
37. Piechcin Wapniarnia	724	3	597	117	**168**	121	300	12	—	—	—
38. Szeroki Kamień	228	—	193	27	**65**	24	79	22	—	—	—
39. Pturek	194	—	168	37	**17**	9	61	48	5	—	—
40. Załachówko	406	—	374	9	**97**	11	248	18	2	—	—
41. Jabłówko	419	—	380	30	**69**	21	61	220	—	—	—
42. Chomętowo	456	—	402	67	**146**	43	182	5	2	—	—
43. Zielonowo	261	—	226	15	**92**	13	37	82	—	—	—
44. Wąsosz	278	—	247	31	**48**	12	119	45	4	—	—
Ogółem:	24 834	41	21 210	2 997	**5 002**	2 460	7 608	5 217	371	15	—

Wynik głosowania do Sejmu w powiecie strzelińskim.

Strzelno-powiat											
1. Strzelno	1170	1	898	197	**382**	301	205	96	18	—	—
2. Strzelno	1070	1	831	143	**427**	347	212	45	4	—	—
3. Strzelno	961	2	746	146	**306**	225	249	42	3	—	—
4. Kruszwica	1023	2	829	105	**460**	245	227	27	8	2	—
5. Kruszwica	962	2	818	92	**491**	279	189	15	31	—	—
6. Berlinek	137	—	115	7	**24**	24	62	22	—	—	—
7. Bielsko	226	—	194	4	**118**	—	54	18	—	—	—
8. Cięcisko	199	1	175	26	**53**	3	46	49	1	—	—
9. Dobsko	149	—	133	18	**32**	4	83	—	—	—	—
10. Gaj	148	—	123	47	**32**	3	44	—	—	—	—

(Ciąg dalszy nastąpi).

Hubert S. Banner.

CZERWONA KOBRA.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

50) (Przedruk wzbroniony).

(Ciąg dalszy).

— Nieporozumienie? — wybuchnął Piotr. — Przecież tu nie było żadnego nieporozumienia. Ja...

— Olga mówi, że wyjaśnienia są zbyteczne, że twoje sumienie powie ci, o co idzie.

— Sumienie nie mówi mi nic, absolutnie nic.

— Jestem ogromnie zmartwiony, drogi chłopcze — ciągnął po pauzie Sergjusz, potrząsając smutnie śnieżną głową. — Znasz moje uczucia względem ciebie... Ale Olga jest, jak skała. Nie udało mi się przemówić jej do serca. Wszystko, co mogę zrobić, biedny chłopcze, to ofiarować ci swoje współczucie.

— Mógłby pan pozwolić mi się z nią zobaczyć.

— I tego próbowałem, ale zaprotestowała.

Piotr westchnął ciężko.

— Zmieńmy temat — rzekł. — Jak się rozwija pańska propaganda?

— Jakoś idzie, jakoś idzie. Mamy na oku dom Sejauna, ale, jak dotąd, nic się nie wykryło. A twoja robota?

— Tak samo jakoś idzie. Moi kupcy i dalangowie trzymają się dzielnie, pomimo mordów, zamachów i t. p. niespodzianek. W Sumberawie zanosi się na burzę. Trzy dni temu usiłowano mnie wbić żywcem na pal, a dziś w czasie spaceru oberwał się nade mną głaz kolosalnych rozmiarów, i o mało mnie nie potrącił... Aha byłbym zapomniał. I zaraz potem wzięto mnie z krzaków na cel, ale strzał chybił. Oto wszystko.

— U mnie mniej nowin — rzekł Zaranow. — Tyle tylko, że się nie dałem otruć. Mam doświadczenie i umiem się pilnować. Ale ostatnio doszła mnie wieść, że darowano mi jeszcze na pewien czas życie z jakichś wyższych względów, wiadomych tylko Czerwonej Kobrze.

. . . .

Wchodząc do biura na drugi dzień rano, Piotr odczuł momentalnie jakąś nieokreśloną zmianę atmosfery. Ferris prawie mu nie odpowiedział na powitanie, a Santborough nie podał osobiście, jak miał zwyczaj, korespondencji, lecz przysłał przez opasa. Nawet kasjer Chińczyk zachował się nie tak, jak zwykle.

— Czy pan skończył z rachunkami? — zapytał z drzwi swego sanktuarjum Santborough. — Nie? To proszę się pośpieszyć i potem przyjść do mnie!

Gdy Piotr powstał, aby iść do szefa, Ferris odprowadził go szczególnym wzrokiem do drzwi gabinetu.

— Siadaj pan, Compigne — rzekł Santborough. — Zaraz będę gotów.

I pochylił się nad listem, który właśnie pisał. Piotr czekał zdziwiony. Czuł instynktownie, że dyrektor jest zakłopotany i że chce zyskać na czasie. Co się, u licha, mogło stać?

Skończywszy pisać, Santborough, udał, że zachciało mu się kasłać, poprawił wachlarz elektryczny, wyjął papierosa i, zapalając go, zepsuł pięć zapałek.

— Wezwałem pana — rzekł wkońcu — bo mam panu coś do powiedzenia. Coś bardzo ważnego.

Piotr przeniósł oczy ze ściany na twarz zwierzchnika, którego usta uśmiechały się nerwowo w przeciwieństwie do znękanych niespokojnych oczu.

— Chciałbym, żeby mi pan powiedział — ciągnął Santborough, zaglądając do kalendarza — od jak dawna używa pan kupców, związanych z naszą firmą do.... do....

— Do czego? — zapytał zmienionym głosem Piotr.

— Tego właśnie nie rozumiem — odpowiedział gniewnie Santborough, przesuwając ręką po włosach. — O ile słyszałem, służy pan jakiemuś tajnemu wywiadowi.

— Jeżeli mi pan dyrektor powie, co mi właściwie ma do zarzucenia, to się wytłumaczę — odparł Piotr. Tym razem on spróbował zyskać na czasie.

— To mam do zarzucenia — padła twarda odpowiedź — że kupców, związanych z firmą, wolno używać tylko do interesów handlowych, mających na celu dobro firmy, a do niczego więcej.

— A do czegóż ja ich używam?

— Właśnie pana o to pytam? Niech się pan nie ratuje wykrętami, bo to się na nic nie przyda! — wykrzyknął z irytacją zwierzchnik.

Ale Piotr postanowił odpowiadać tylko na określone zarzuty, a pozatem nie zdradzić się z niczem.

— Co pan dyrektor właściwie słyszał? Nie mogę odpowiadać, nie wiedząc, o co idzie — rzekł.

Santborough milczał chwilę, opanowując wzburzenie, poczem odpowiedział:

— Dobrze. Powiem panu, co mi jest wiadome. Niedawno Ferris, będąc w Purwokerto, zetknął się z pewnym dobrym kupcem chińskim, który mu się poskarżył, iż nie może dostać naszych towarów od Hadżiego Mansura. Jak się zdaje, jakiś rywal oskarżył go o należenie do komunistów, wobec czego Hadżi odmówił mu towarów. Ferris udał się do Hadżiego, który przyznał się, że jest pod pańskiemi rozkazami i że tego rodzaju rzeczy są teraz wśród kupców na porządku dziennym. Dał również do zrozumienia, że do spisku należą wszyscy nasi kupcy i że inicjatywa tego ruchu wyszła od pana. Tak, panie Compigne. Taka jest sytuacja. Proszę się teraz wytłumaczyć.

— Pytał mnie pan dyrektor — rzekł ostrożnie Piotr — od kiedy się to datuje. Dokładnie nie pamiętam, ale mniej więcej od trzech miesięcy.

— Dobrze. W jakim celu pan to robi?

— W jakim celu? Chyba pan wie, że obecnie rozgrywają się sprawy większej doniosłości, niż interesy Lattinga & Bowkera i wszystkich współzawodniczących firm?

Była to wysoce niefortunna odpowiedź.

— Nam potrzeba tylko takich ludzi — rzekł z niebezpiecznym spokojem Santborough, — dla których niema większych spraw, niż interesy Lattinga & Bowkera.

— Ależ, panie dyrektorze — zaprotestował Piotr — jeżeli komunizm weźmie górę, skończą się wogóle wszelkie interesy.

Santborough zbył argument niecierpliwym gestem ręki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obrazki wyborcze z powiatu bydgoskiego

Bydgoszcz, 25. 11.

W dniu 11 b. m. wójt obwodu Bydgoszcz I rozesłał do sołtysów i przewodniczących obszarów dworskich pismo treści następującej:

Bydgoszcz, dnia 11 listopada 1930 r.

„Wójt Obwodu
Bydgoszcz I.
L. dz. ..../30.

Do
wszystkich P. P. Sołtysów i Przew. Obszarów Dworskich
w obwodzie.

Od dnia wyborów do Sejmu i Senatu dzieli nas zaledwie kilka godzin. Polecam przeto zająć się gorliwie zaopatrzeniem w kartki wyborcze „jedynki" wszystkich obywateli tak, iż oznaczone kartki wyborcze winne się znajdować w każdym domu polskim. Przyczem zaznaczam, iż w razie podniesienia zarzutu przez obywateli, jakoby nie byli w posiadaniu kartek wyborczych, zostanie pan pociągnięty do odpowiedzialności za niedopełnienie obowiązków służbowych. W końcu przypominam jeszcze punktualne dostarczenie tutejszemu urzędowi kompletnego materjału wyborczego po ukończeniu wyborów, to jest najpóźniej do godz. 12 w nocy.

Wójt Obwodu I. (—) Kiestrzyń".

Mamy tu znów do czynienia z naruszeniem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie swobody wyborów. Należy się spodziewać, że p. Kiestrzyn zostanie pociągnięty do odpowiedzialności na podstawie tego dekretu.

W gminie Borzenkowo pow. bydgoskiego (obwód 8) wybory do Sejmu rozpoczęły się tem, że przewodniczący komisji (sołtys), członek mianowany przez władzę administracyjną (nauczyciel) i jeden z członków komisji, wybrany przez gminę (ławnik gminny) przybili w sieni szkoły, w której odbywały się wybory, na różnych drzwiach w widocznych miejscach plakaty „jedynki". Członek komisji p. Krajewski zaprotestował przeciwko temu, ale komisja i jej straż nie odważyła się zdjąć plakatów, a przywołany posterunkowy oświadczył, że plakaty wolno przybijać nawet w obrębie 100 metrów od miejsca wyborów.

Mimo to wynik wyborów był dla „jedynki" fatalny, gdyż poza przywódcami B. B. i ich rodzinami nikt prawie głosu na „jedynkę" z gminy nie oddał. Stało sę to przyczyną śmiesznych, a bezsilnych wybuchów złości u miejscowego nauczyciela (sanatora).

W sąsiedniem Maksymiljanowie zato, gdzie jest dużo ludzi zależnych, przełożeni odbierali od pracowników prócz „dobrowolnych" składek na fundusz wyborczy B. B. także pisemne zobowiązanie, że podpisani głosować będą na nr. 1. Nikt oczywiście nie mógł odmówić, to też procent głosów „jedynki" był tam znaczny.

Agitacja innych list poza „jedynką" była prawie uniemożliwiona, to też ludność sama między sobą agitowała. Wynik wyborów zawiódł zupełnie oczekiwania „sanacji".

Kłopoty celne Watykanu

Istniejące od kilkunastu miesięcy „państwo watykańskie" pomimo zaledwie paru setek swoich obywateli ma już takie same kłopoty celne, jak inne państwa. Właśnie władze watykańskie — jak z Rzymu donosi „Corriere della Sera" — zajmują się uregulowaniem tej sprawy, przyczem zaprowadzono monopol solny i tytoniowy, podobno jak we Włoszech. Nałożono cło na importowany tytoń, robiąc wyjątek tylko dla kardynałów i papieża, który lubi od czasu do czasu palić cygara, specjalnie dla niego wyrabiane. Innym zaś mieszkańcom Watykanu będzie się dawało pozwolenia na sprowadzanie bez cła pewnych ilości tytoniu tylko na własny użytek.

Wobec tego jednak możnaby zapytać, poco wogóle ma istnieć cło, jeżeli wszyscy właściwie obywatele państwa watykańskiego będą wolni od niego? Otóż chodzi o to, ażeby zapobiec przemytnictwu i to przemytnictwu osobliwemu, bo dokonującemu się w odwrotnym kierunku, aniżeli w innych państwach. Postanowienia cłowe mianowicie mają przeszkodzić obywatelom państwa włoskiego w nabywaniu w Watykanie produktów tańszych i przenoszenia ich w kieszeniach do Rzymu. Podobne ustawodawstwo jest też projektowane co do benzyny, która dotychczas była wolna od cła w Watykanie a wysoko opodatkowana we Włoszech. Zdarzało się więc niejednokrotnie, że taksówki przybywały do Watykanu bez benzyny, w którą się tam zaopatrywały po cenie przeszło dwa razy tańszej aniżeli w Rzymie. Wzbudziło to podejrzenia, które po zbadaniu stały się pewnością. Od tego czasu automobil, przybyły do Watykanu bez benzyny, jedzie z powrotem poza granice państwa watykańskiego popychany rękami szwajcarskiej gwardji.

Przyśpieszenie biegu pociągów.

Zakończone w tych dniach obrady międzydyrekcyjne w sprawie przyszłego układu jazdy doprowadziły do uchwalenia kilku zmian, będących pewnym krokiem naprzód na drodze europeizacji naszych kolei. M. in. znaczna część pociągów pośpiesznych będzie przy zachowaniu dotychczasowej szybkości przemianowana na t. zw. „pociągi przyspieszone" z taryfą normalną (osobową), co znacznie skróci podróże dalekobieżne bez podniesienia kosztów przejazdu.

Dość znacznemu przyspieszeniu ulegną pociągi pospieszne na linjach z Warszawy do Krakowa, Poznania, na dystansie Kraków — Lublin i t. d. Rozpoczęta w roku b. akcja w kierunku przyspieszenia biegu i kasowania zbyt częstych postojów pociągów, ma być kontynuowana. Największemu przyspieszeniu mają ulec pociągi na dystansie Kraków — Lwów, ponadto zaś na linji Warszawa — Poznań przez Strzałkowo. Od 15 maja wprowadzony będzie nowy pociąg pospieszny, wychodzący z Warszawy gł. o 5 rano w kierunku na Łódź kal. i dzielący się w Ostrowie Wlkp. na dwie partje: do Wrocławia i Poznania.

Na ostatniej konferencji międzynarodowej delegacja polska usiłowała uzyskać krótsze połączenie Warszawy z Paryżem, tak, aby pociągi, odchodzące rano z dworca głównego, zdążały na następny dzień przed północą na Gar du Nord w Paryżu. Usiłowania te napotkały jednak na trudności ze strony kolei niemieckich, których delegaci zastrzegli się, że do 15 maja nie zdążą już porobić odpowiednich zmian w rozkładach swoich pociągów; obiecali jednak poczynić je od 1932 r.

Pożyteczne i zdawna oczekiwane inowacje władz kolejowych są spowodowane współzawodnictwem: na dystansach międzynarodowych szlaków samolotów, a w wewnętrznej komunikacji — autobusowych.

Naszem zdaniem jednak należałoby pomyśleć o przyspieszeniu biegu pociągów także na szlakach pobocznych przez skasowanie zbyt długich postojów na stacjach. Tu na zachodzie ludność specjalnie odczuwa to jako naglącą potrzebę.

Katastrofa statku handlowego „Tanja".

Gdynia, 27. 11. (Tel. wł.) Dnia 9 bm. wypłynął z Gdyni do Göteborgu szwedzki parowiec „Tanja" z ładunkiem węgla i od tego czasu znikł bez śladu. Nawet poszukiwania przy pomocy szwedzkich samolotów wojskowych nie dały żadnego rezultatu. Zrazu przypuszczano, że statek padł ofiarą burzy, obecnie jednak sądzi się, że „Tanja" najechała na błąkającą się po morzu minę i wyleciała w powietrze. Na dnie morza spoczywa bowiem jeszcze od czasów wojny światowej dużo min podwodnych, które zburzone fale dobywają z głębin na powierzchnię. Podobnych wypadków zatopienia statków handlowych przez błąkające się po Bałtyku miny zanotowano już kilka.

Stwierdzenie tego rodzaju katastrofy, której uległa „Tanja", opiera się na zeznaniach kapitana statku „Lisa", który słyszał pewnego wieczora silną detonację i widział na niebie krótkotrwałą łunę.

Pod nr. 13 w Anglji można mieszkać taniej!

Anglicy odznaczają się śmiesznym niejednokrotnie przesądem. W Londynie np. wiele domów zamiast nr. 13 nosi nr. 12a. Przeciw tej manji magistrat Londynu wystąpił dość energicznie, postanawiając, aby nowowybudowane domy bezwzględnie nie uchylały się od ewentualnego nr. 13. Właściciele domów opatrzonych tą liczbą porządkową **musieli znacznie obniżyć komorne**, aby przyciągnąć lokatorów.

My Polacy nie jesteśmy znowu tak przesadni. Iluż to u nas obywateli mieszka w domach pod nr. 13 i dobrze im się wiedzie...

Pożyteczny wynalazek

Z Katowic donoszą: Na przejeździe szosy Łaziska Górna — Zory przez tor kolejowy linji Tyczy — Jaśkowice, ustawiła dyrekcja kolejowa na próbę samoczynny sygnał świetlny z ostrzegawczem światłem migającem, celem zwrócenia uwagi kierowcom pojazdów, a zwłaszcza samochodów, na fakt zbliżenia się do przejazdu kolejowego. Urządzenie to rzuca również i we dnie silne widoczne zdaleka światło białe, gasnące i zapalające się 40 razy na minutę. Zbliżający się do tak zabezpieczonego przejazdu pociąg, naciska o 3000 m. od skrzyżowania szosy z koleją kontakt elektryczny, który zmienia światło białe na czerwone i zwiększa częstotliwość gaśnięcia i zapalania się do 85 razy na minutę. Białe światło zapala się znowu wówczas, gdy ostatnia oś pociągu zjedzie z kontaktu znajdującego się w pobliżu przejazdu, t. j. gdy pociąg przejechał przejazd. O ile wyniki próbne wyżej wspomnianego urządzenia będą dodatnie, dyrekcja kolejowa katowicka wprowadzi je także w innych przejazdach kolejowych.

Film ze sztucznego jedwabiu

Niedawno rozeszła się wieść o nowym wynalazku w dziedzinie kinematografji, mianowicie o zastąpieniu celuloidowej taśmy filmowej, taśmą ze sztucznego jedwabiu. Obecnie angielski związek filmowy przeprowadził odnośne próby, które wykazały, że taśma filmowa ze sztucznego jedwabiu jest znacznie trwalsza, tańsza i, co ważniejsze, trudno zapalna, co stanowiło bodaj że największą wadę taśmy celuloidowej. Wobec tego przystąpiono do dalszych ulepszeń nowego wynalazku, mając na celu w pierwszym rzędzie jeszcze większe potanienie produkcji jedwabnej taśmy. Istnieje również nadzieja, że na jedwabiu uda się znacznie łatwiej utrwalić dźwiękowość filmu, co przy dotychczasowych filmach celuloidowych stanowiło największą trudność.

Porwany przez krokodyla

Dramatyczne i pełne grozy wydarzenie miało w tych dniach miejsce — jak donosi prasa angielska, w publicznym basenie na rzece Zambesi, w odległości trzech mil od wodospadu Jeziora Wiktorja. Basen przepełniony był kąpiącymi się, gdy nagle olbrzymi krokodyl, dostawszy się w niewyjaśniony sposób przez przegrodę, oddzielającą basen od jeziora, chwycił w paszczę młodego Europejczyka Vanstandera i znikł ze swą ofiarą pod wodą. Jeden z towarzyszy porwanego przez gada, Holenderczyk Pankerton, wskoczył natychmiast w ubraniu do wody, chcąc nieść pomoc przyjacielowi. Udało mu się pochwycić go za nogę. Krokodyl jednak zareagował silnem szarpnięciem i odpłynął unosząc ofiarę, której szczątki wyłowiono z jeziora kilka godzin później. Mimo natychmiastowej obławy, krwiożerczego potwora nie zdołano uchwycić.

Nowy zawód dla bezrobotnych

Jak wszędzie, tak i w Anglji, patrzą na instytut, wypożyczający pieniądze, z pewnem niedowierzaniem. Zwłaszcza policja śledzi bardzo bacznie takie przedsiębiorstwa. Nie pomagają wszelkie tłomaczenia właściciela, który chciałby przekonać o ważności swego zadania, przedkładając policji dowody, w ilu wypadkach ratował biedaka od zagłady udzielając mu natychmiastowej pożyczki. Policja działa mimo wszystko z wielką ostrożnością i zanim udzieli pozwolenia na prowadzenie „wypożyczalni pieniędzy", żąda od zgłaszającego sprawozdania z dotychczasowego zatrudnienia, majątku i charakteru.

Przed kilku dniami zgłosił się taki kandydat na prowadzenie wypożyczalni do policji w West Haen, ubogiego przedmieścia Londynu, z prośbą o koncesję. Nastąpiła zwykła indagacja interesenta, między innemi naturalnie spytano o jego zawód. „Bezrobotny" brzmiała krótka odpowiedź.

Interesent dowiódł prawdziwości swych słów, przedkładając odnośne papiery. Od dziewięciu miesięcy był bezrobotnym i pobierał na siebie i rodzinę trzydzieści cztery szylingi tygodniowego wsparcia. Policja była zaskoczona, ale ponieważ w ustawach nie było zastrzeżeń co do bezrobotnych, więc musiała załatwić sprawę przychylnie. A ów bezrobotny obiecuje sobie złote źródło dochodu.

Uprzejmość turecka

Uprzejmość jest rzeczą tak wrodzoną człowiekowi Wschodu, że nie zatraca jej nawet w obliczu śmierci. Ilustruje to następujące prawdziwe zdarzenie: Szeik Said, który w powstaniu przeciw Turkom stanął na czele Kurdów, został schwytany i odesłany do Diarbekir na stracenie. Tu przyjął go turecki komendant, który sa[illegible] witał się bez cienia ironji: „Bądź pozdrowiony szeiku! Jak zdrowie? Czy podróż nie była nużąca?" Szeik odpowiedział uprzejmie: „Każda podróż nuży". „A może wasza wysokość chory?" „Nie dziękuję, czuję się nieźle?" „A apetyt? Może wolno mi ekscelencji podać coś do jedzenia?" — „Nie, dziękuję, muszę być ostrożny — pan rozumie, pułkowniku, djeta — a zwłaszcza chciałbym pościć". „Uczynimy wszystko, ażeby ekscelencja czuł się u nas dobrze. A może dla pewności wezwać lekarza?" — „Nie, dziękuję, zdrowie nasze jest w ręku Allaha". Na to komendant zwraca się do straży eskortującej więźniów: „Odprowadźcie ich, gdyż potrzebują spoczynku". Słowo „spoczynek" znaczyło spoczynek wieczny. Szeika wraz z jego świtą odprowadzono na bok i rozstrzelano. Podczas rozmowy szeik wiedział dokładnie, co go za chwilę czeka!

Zaludnienie kuli ziemskiej

Międzynarodowy Instytut Statystyczny w Hadze ogłosił przegląd statystyczny zaludnienia różnych krajów kuli ziemskiej według obliczeń z końca 1928 roku. Z tych obliczeń dowiadujemy się że zaludnienie całej kuli ziemskiej wynosi 1.936.567.000, podczas gdy w roku 1920 wynosiło tylko 1.811.012.000. Wynika z tego, że w ciągu ośmiu lat liczba ludności powiększyła się o 125 miljonów, czyli o 7 proc.

Powierzchnia ziemi obejmuje łącznie z 12.670.000km. kw. krajów arktycznych i antarktycznych ogółem 145.522.000 km. kw., podczas gdy według obliczeń z roku 1920 wynosiła 146.424.000 km. kw. Różnicę należy przypisać lepszym pomiarom i ulepszonej metodzie obliczania. Z powyższej sumy zaludnienia wypada na Azję 1.070.483, na Europę 478.114.000, na Amerykę 238.332.000, na Afrykę 140.269.000, na kraje oceaniczne (Australja i Polinezja) 9.369.000. Jak wynika z zestawienia cyfry zaludnienia i terytorjów, najgęściej zaludniona jest Europa, gdzie na 1 km. kw. przypada 48.6 osób, drugą zkolei jest Azja z 24.8 osób na 1 km. kw., następnie Ameryka, gdzie na 1 km. kw. przypada tylko 5.5 mieszkańców. Afryka z 5 i kraje oceaniczne z 1.1 ludzi na 1 km. kw.

Nowoczesne oświetlanie scen teatralnych

Dawniej oświetlenie sceny teatralnej nie służyło bynajmniej do zmiany kolorów, lecz było przeznaczone wyłącznie do wywołania większego lub mniejszego natężenia światła na scenie. Począwszy od roku 1907 wprowadzono w koncepcji i realizacji oświetlenia scenicznego ważną modyfikację, dzięki której podniósł się znacznie efekt dekoracyjny. Modyfikacja polegała na usunięciu płótna, na którem malowano niebo i chmury, i zastąpieniu go płótnem czysto białem, które dzięki umiejętnemu naświetlaniu od reflektorów otrzymuje należyte zabarwienie, oddając w sposób bardziej wierny wrażenie nieba i jego otoczenia. W ostatnich latach zastąpiono płaskie tło płótna tłem wklęsłem, obejmującem całość sceny, która w ten sposób mogła się rozszerzyć w głąb i w boki, i wywołującem idealne złudzenie rzeczywistości.

Radykalne zmiany w oświetleniu scenicznem udało się przeprowadzić dzięki uruchomieniu skomplikowanego mechanizmu rozdzielczego dla elektrycznych aparatów oświetlających. Np. w królewskiej operze w Rzymie musiano zainstalować dla opanowania całej gammy świateł różnokolorowych tablicę rozdzielczą, do której należy osiem wałków, a do każdego wałka aż 64 rączek kontaktowych, których skombinowane ruchy regulują dobór, grę i intensywność świateł, rzucanych na górne tło sceniczne.

Oświetlenie samej sceny uskuteczniono przy pomocy rampy, t. j. urządzenia, umieszczonego przed sceną na całej jej długości i składającego się z całego szeregu żarówek, przegrodzonych między sobą dla uniknięcia, aby ich światła nie krzyżowały i zlewały się.

Oświetlenia tła, przedstawiającego horyzont, dokonywano dotąd przy pomocy lamp łukowych. Od niedawna stosuje się jednak lampy żarowe, których promienie świetlne przyjmują łatwo każde zabarwienie, dające się dowolnie regulować. W tym celu ustawia się latarnie z trzema lampami żarowemi, jedna nad drugą, przed któremi w miarę potrzeby można przesuwać szkła kolorowe: niebieskie, czerwone lub żółte zależnie od tego, jakie ma być zabarwienie horyzontu. Specjalne aparaty projekcyjne, skierowane na płótno nieba, wytwarzają na niem chmury, które potęgują jeszcze bardziej wrażenie rzeczywistości. Oświetlenie małych, odrębnych obrazów scenicznych jak i specjalnych motywów dekoracyjnych uskutecznia się zapomocą reflektorów, których wąski snop światła, padając na miejsce, w którem odgrywa się dana scena, niczem nie zakłóca ani osłabia barw nieba i horyzontu.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek, 28 listopada. † Mansweta B. M.
Sobota, 29 listopada. Saturnina i Filemona M. m.
Wschód słońca g. 7,17. Zachód słońca g. 15,31.

Dyżur nocny aptek:

Od dnia 24. 11. do dnia 30. 11. b. r.
Apteka Piastowska, Plac Piastowski 25, telefon 682.
Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek 14, telefon 98.

Do wszystkich członków związków b. wojskowych w Bydgoszczy.

Komitet obchodu 100-ej rocznicy Powstania Listopadowego zwraca się tą drogą z uprzejmą prośbą do wszystkich związków byłych wojskowych, ażeby w sobotę 29 listopada przybyli na wspomniany wyżej obchód w mundurach związkowych, którzy taki mundur posiadają lub w mundurach wojskowych. Zastępy sztandarowe także w mundurach.

Prosimy nie zapomnieć, że obchód odbywa się w sobotę 29 bm. o godz. 8 wiecz. w wielkie sali Resursy Kupieckiej.

Komitet.

— **Z Teatru Miejskiego.** W sobotę o godzinie 4 premjera niezwykle miłej bajki Kr. Stasickiego p. t. „O królewiczu Dobrotce i o Marysi Sierotce“. Zainteresowanie bardzo duże, bo dzieci dawno już nie miały specjalnego dla siebie przedstawienia. Należy się śpieszyć, gdyż bajka będzie grana tylko dwa razy — drugi raz w niedzielę o godz. 1 w poł. Ceny miejsc bardzo niskie.

— **Uroczysta Akademja ku czci Powstania Listopadowego** w Teatrze Miejskim mieć będzie symboliczny charakter ze względu na udział bydgoskiej Szkoły Podchorążych. Podchorążowie wezmą udział nietylko w śpiewach chóralnych, lecz również wystąpią w strojach historycznych podchorążych z 1830 roku w odtwarzanym fragmencie „Nocy Listopadowej“ Stanisława Wyspiańskiego. Program zawiera m. i. śpiewy chóralne Szkoły Podchorążych, oraz chóru teatralnego. Deklamacje: podchor. Józef Sobczyński i artysta Teatru Miejskiego Józef Klejer, śpiewy solowe (Kaupe i Granowski). — Wyjątek z „Nocy Listopadowej“ wypowie art. Helena Arkawin — przemawiać będzie kpt. Andrzej Kulwieć. Reżyserja: Kazimierz Korecki. Ceny miejsc dwukrotnie zniżone. — Dziś, piątek, o godz. 7 cały program Akademji wyłącznie dla P. W. (przemawia kpt. Andrzej Sujkowski).

— **Popołudniówka niedzielna.** Dyrekcja Teatru w niedzielę o godz. 4 daje jako popołudniówkę po cenach zniżonych sławną operę Verdi'ego p. t. „Traviata“ w premjerowej obsadzie.

— **Sodalicja Ziemianek** w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że, solidaryzując się z wszystkiemi Sodalicjami w Polsce i na całym świecie, urządza w myśl wezwania Ojca św. w niedzielę, 30 bm., nabożeństwo błagalne i ekspiacyjne za Rosję, które się odbędzie w kościele Ks. Ks. Misjonarzy na Bielawkach o godz. 8.30. Prosimy serdecznie członków, jak również tych wszystkich, którzy pragną się z nami połączyć we wspólnej modlitwie, o liczne przybycie i o zaofiarowanie tej Mszy św. i Komunji św. oraz cząstki Różańca na intencję chrześcijan, prześladownych w Bolszewji.

— **Uroczysta akademja ku uczczeniu 100-ej rocznicy Powstania Listopadowego** odbędzie się w niedzielę, 30 b. m., o godz. 4.30 po poł. w Domu Katolickim na Wilczaku, ul. Miedza 2. Na uroczystość tę serdecznie zaprasza Związek Towarzystw par. Św. Trójcy.

— **Uroczysty Wieczór Listopadowy** ku czci setnej rocznicy Powstania Listopadowego, urządza Klub Sportowy przy Szkole Przemysłowo-Dokształcającej w sobotę, 29 listopada w nowoodrestaurowanej sali p. Małeckiego (4 śluza, dojazd tramwajami do ul. Wrocławskiej). W programie: deklamacje, referat, popisy orkiestry własnej oraz piękna sztuka historyczna pt. „Orlęta“. Szan. Sympatyków, Rodziców zapraszamy serdecznie.



Po wielkich burzach i wichrach w Niemczech.
W ostatnich numerach „Gazety“ zamieściliśmy szereg fotografij z terenu v Niemczech, przez który w ostatnich dniach przechodziły silne wichry i burze. Wskutek długotrwałych deszczów prawie wszystkie rzeki wystąpiły ze swych brzegów i zalały wielkie obszary. Dziś dajemy trzy dalsze fotografje. Powyżej zdjęcie z Koblencji, stolicy Nadrenji, w którem dzielnice nad Renem stoją pod wodą.



W okolicach Monachjum (stolica Bawarji) wicher powyrywał z korzeniami nawet silne drzewa.



Pod Düsseldorfem (Nadrenja) Ren robi wrażenie wielkiego jeziora.

— **Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole.** Dn. 29 bm. o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckie odbędzie się uroczysty obchód 100-ej rocznicy Powstania Listopadowego Szanownych druhów uprasza się o wzięcie gremjalnego udziału wraz z rodzinami. — Wstęp bezpłatny. Zarząd.

— **Wydział Towarzystw Bielawskich** urządza w niedzielę 30 bm. o godz. 5 popoł. w sali p. Ferenca przy ul. Senatorskiej 76 akademję z okazji setnej rocznicy Powstania Listopadowego z urozmaiconym programem: 1. otwarcie przez prezesa Wydziału p. Grajnerta, 2. występ Tow. śpiewu „Halka“ Bydgoszcz, 3. deklamacja, 4. referat przez p. insp. Klóskowskiego, 5. śpiew duet „Powrót do Ojczyzny“, 6. deklamacja, 7. występ Tow. śpiewu „Odrodzenie“, 8. deklamacja, 9. występ „Sokoła“ IV, 10. zakończenie — śpiew ogólny „Nie rzucim ziemi“ Spodziewamy się, że Obywatelstwo bydgoskie na obchód ten licznie przybędzie. — Wstęp wolny.

— **Młodzież Internatu Kresowego** w sobotę, 29 bm., w setną rocznicę Powstania Listopadowego, urządza w gmachu Internatu (Senatorska 80) uroczysty obchód, na który uprzejmie zaprasza członków Koła Przyjaciół Internatu Kresowego. Początek punktualnie o godz. 5 wiecz. Wstęp wolny za okazaniem zaproszenia.

— **Uroczysty obchód 100-ej rocznicy Powstania Listopadowego** odbędzie się 29 bm. w Gimnazjum Żeńskiem T. N. S W. w Bydgoszczy (ul. Kujawska 126), na który Dyrekcja zaprasza rodziców i opiekunów młodzieży Gimnazjum i Szkoły Przygotowawczej T. N. S. W. i członków Koła T. N. S. W. Początek o gdzinie 5 (17).

— **Tow. Śpiewu „Halka“ w Bydgoszczy** urządza w sobotę, dnia 29 listopada r. b., w sali „Pod Lwem“, ul. Marszałka Focha, wieczorek, połączony z konkursem kwartetów. Kto pragnie spędzić wieczór wesoło, niechaj spieszy na zabawę „Halki“.

— **Szkoła im. Dąbrowskiego** urządza w niedzielę, 30 b. m., o godz. 12 konferencję rodzicielską. Rodzice i opiekunowie, którzy swoje dzieci wzgl. pupilów naprawdę kochają, przybędą bez wyjątku na tę konferencję.

— **Szkoła im. Staszica** urządza 30 b. m. o godz. 12 konferencję wywiadowczą, na którą rodziców wzgl. opiekunów zaprasza Grono nauczycielskie.

— **Szkoła Specjalna** im. św. Józefy Joteyko urządza w niedzielę, 30 bm., o godz. 14 konferencję rodzicielską, na którą wszystkich zainteresowanych zaprasza się.

— **Grono nauczycielskie szkoły powszechnej im. K. Marcinkowskiego na Wilczaku** zaprasza rodziców wzgl. opiekunów swej dziatwy na konferencję wywiadowczą, która odbędzie się w niedzielę, 30 bm., o godz. 12 w poł. w gmachach szkolnych.

— **Zwraca się uwagę** na zarządzenie Magistratu m. Bydgoszczy, dotyczące ustalenia taryfy dla kominiarzy za czyszczenie przewodów kominowych, które ukaże się w najbliższym numerze „Orędownika Urzędowego m. Bydgoszczy“.

— **Kino Corso.** Tylko dziś i jutro po raz ostatni sensacyjny film w dwóch serjach p. t. „Czarny jeździec“. — W niedzielę premjera filmu pod tyt. „U wrót śmierci“.

— **Kino Kristal** dziś wyświetla premjerę wielkiego, najpiękniejszego polskiego filmu p. t. „Janko muzykant“. W rolach

głównych ukażą się Marja Malicka, Witold Conti, Kazimierz Krukowski i inni. Jest to arcydzieło polskiej kinematografji o wielkiej wartości artystycznej. Treść według słynnej noweli Henryka Sienkiewicza w opracowaniu Ferdynanda Goetla zachwyca i trzyma w wysokiem napięciu. Ceny miejsc niepodwyższone. — Jutro, w sobotę o godz. 5 specjalne przedstawienie poz zwykłemi.

— **Kino Marysieńka.** Dramat polski z Marją Garczyńską, Zbyszko Sawanem, Stępowskim i Solskim p. t. „Tajemnica lekarza“, daje dużo wrażeń. Nadprogram tygodnik dźwiękowy.

Kino „Nowcści“. Prawdziwy polski dźwiękowy film p. t. „Na Sybir“ cieszy się wielkiem powodzeniem. Wczoraj teatr był w oblężeniu. Ramy, w jakie film oprawiono, niezwykłe i potężne. Nie zapomniano tu o szczegółach nawet najdrobniejszych. Zrealizowano dzieło pod każdym względem wspaniale. To tragedja Narodu Polskiego, bojowników o wolność, spojonych ku walce zaciętej o wyzwolenie Ojczyzny. „Na Sybir“ odegrany przez słynnych artystów: Jadwigę Smosarską, Bogusława Samborskiego, Brodzisza, którzy odtworzyli znakomicie postacie bohaterów. Zdjęcia doskonałe, na ich tle sypnął reżyser parę wspaniałych perełek.

— **Kino Oko.** Pomimo olbrzymiego powodzenia, jakiem się cieszy film „Bitwa nad Sommą“, wyświetlany będzie takowy tylko jeszcze dziś. Kto nie był na froncie niechaj skorzysta jeszcze dziś z okazji, by obejrzeć ten wysoce wartościowy film. A więc wszyscy do kina „Oko“!

— **Kino Wojskowe** wyświetla od 28 do 30 bm. dramat w 10 aktach p. t. „Przy dźwiękach tanga“. Od dnia 4 grudnia ukaże się na ekranie wielki współczesno-religijny film w 10 aktach p. t. „Deszcz róż“ na tle życia i łask św. Tereski.

Kronika Policyjna

— **Ujęto** 3 złodziei, 2 pijaków, 2 niewiasty do badania lekarskiego.

— **Kradzieże i włamania.** Dietrich August z ul. Gdańskiej 130 załosił kradzież materjału i narzędzi do budowy studzien na ogólną sumę 367 zł. Bronowska Marta z ul. Kościuszki 41 zgłosiła kradzież gotówki 280 zł. Tobolewski Franciszek z ulicy Gdajskiej 96 a zgłosił kradzież pół świni ze sklepu rzeźnikiego w dniu 25 bm. o godz. 17,30. Poczekajówna Łucja z ul. Nowodworskiej 42 zgłosiła że w nocy z 25 na 25 bm. skradli jej nieznani sprawcy 7 kur, wartości 30 zł. Chojnacki Andrzej z ul. Pomorskiej 18 zgłosił włamanie do jego składu skąd skradziono towaru za około 200 zł.

— **Ujęto** 6 za kradzież, 1 pijaka oraz 1 niewiastę za wykr. obycz.

— **Skoczył do Brdy.** W dniu 26 bm. o godz. 11,30 skoczył z mostu Gdańskiego do Brdy niejaki R. F., którego wydobyli szkuciarze. Znajdował on się w stanie nietrzeźwym. Niebezpieczeństwo życiu nie zagraża.

— **Najechanie.** Kochański Wacław z ul. Wincentego Pola 1 zgłosił najechanie przez Setarka z ul. Rupienica 16 na Nowym Rynku, przez co odniósł lekkie obrażenia. Rower jest połamany.

— **Kradzieże.** Skrzypczak Marja z ul. Dolina 16 zgłosiła, że 26 bm. skradziono jej z mieszkania zapomocą podrobionego klucza, męski srebrny zegarek wartości 50 zł. Gwizdalski Feliks z ul. Pohulanka 2 głosił kradzież 20 worków od mąki. Puchow Stefanja z ul. St. Czarneckiego 7 zgłosiła kradzież węgla wartości 50 zł. Szweda z ul. Gdańskiej 38 zgłosił kradzież węgla z piwnicy. Gala Stanisław z ul. Gdańskiej 50 zgłosił kradzież pary trzewików wartości 15 zł.

Napad na plebanję w Samoklęskach.

W Samoklęskach (pow. szubiński) dokonano niezwykle zuchwałego napadu na plebanję, zamieszkałą przez ks. proboszcza Sołtysińskiego.

Około godz. 18,30 wtargnęło do plebanji dwóch nieznanych osobników terroryzując domowników rewolwerami. Bandyci powiązali firankami i prześcieradłami znajdujące się w mieszkaniu osoby, kneblując im usta. Następnie złoczyńcy dokonali rabunku, poczem zbiegli niepoznani zabierając 65 zł gotówki i dwa rewolwery.

Za zbirami wdrożono pościg, który jednak opóźnił się z powodu powiązania wszystkich domowników. Sam napad wywołał w całej okolicy duże zaniepokojenie.



Uroczysty obchód setnej rocznicy Powstania Listopadowego odbędzie się w Nakle w niedzielę 30 bm. Porządek uroczystości: 1. Przed południem o 10.45 zbiórka towarzystw i organizacyj polskich ze sztandarami na rynku. 2. Punktualnie o 11 pochód do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód na rynek, tu przemowa i odśpiewanie Roty. 3. O godz. 6 popoł. na sali Strzelnicy Akademja, której program zawiera odczyt o Powstaniu Listopadowem śpiewy, deklamacje i koncert orkiestry. — Wstęp na salę 25 groszy od osoby, krzesła numerowane 50 groszy. Szanownych Obywateli miasta Nakła upraszamy o wywieszenie sztandarów narodowych w dniu 30 listopada. Komitet: Bobowski Teodor, Buba Walenty, Harladziński Stefan, Klejdzińska Magdalena, Kryszkiewicz Kazimiera, Dr. Majewski Paweł, Malczewski Stefan, Marciniak Franciszek, Pachecka Wacława, Piechota Andrzej, Przybylski Kazimierz, Ks. Średziński Klemens, Sytek Jan, Szafran Piotr, Tucholczyna Marja, Wika Franciszek, Wyssogota-Zakrzewska Marja.

Sprostowanie. W związku z artykułem „Bójka na siekiery" umieszczonego w nr. 274 „Gazety Bydgoskiej" z dnia 26 listopada br. proszę na zasadzie § 11 ustawy prasowej o umieszczenie niniejszego sprostowania: Nieprawdą jest, że p. Antczak Franciszek jest wmieszany w bójkę, która wprawdzie miała miejsce na ulicy Potulickiej, gdzie wprawdzie zamieszkuje, zaś prawdą jest, że jest to niejaki p. Antonowski z ul. Potulickiej. Pan Antczak Franciszek jako przewodniczący wydziału robotniczego w Nakle, oraz jako komendant Tow. Uczestników Powstania Wlkp. 1918-19 r. w Nakle cieszy się na ogół swej opinji, nie używa alkoholu a co najważniejsze nigdy nie wdawał i nie wdaje się w podobne bójki. Z poważaniem Franciszek Antczak, Nakło ul. Potulicka.

Usiłowane włamanie. Dn. 22 bm. niewyśledzeni sprawcy usiłowali włamać się do interesu p. Piekuty przy ul. Dąbrowskiego, lecz czujny piesek pozostawiony w interesie swojem zaszczekaniem zbudził właścicielkę sklepu, która wszczęła alarm wskutek czego złodzieje zaniechali zamiaru, ratując się ucieczką przez ogród.

Kradzież w strzelnicy. W ubiegłym tygodniu złodzieje włamali się do pokoju restauracyjnego strzelnicy i skradli kilkanaście butelek wina, jedno palto i jedną parę trzewików. Policja śledzi za sprawcami kradzieży.

Napad w białym dniu urządzili niemcy Grygol Fr., Redant E. i Kunikoroski na praktykanta dentystycznego p. Reimera. — Napastowany odniósł szereg ran na głowie na twarzy i na plecach. Ponieważ młodociani przestępcy już szereg podobnych urządzili napadów, przeto policja skierowała sprawę do prokuratorji.



MYŚLĘCINEK pod Bydgoszczą.

Bojówkarze na zabawie Tow. Śpiewu św. Cecylji. Dn. 9 bm. urządziło Tow. Cecylji z Osielska zabawę w restauracji p. Mądzewicza w Myślęcinku. Na zabawę przybyła bojówka sanacyjna w której znajdwali się bracia Racowie Jan i Franciszek i niejakiś Cichoński w strzeleckim ubraniu. Celem ich było wejść na salę i zakłócić zabawę. Ponieważ zabawa była na zaproszeniami, organizatorzy zabawy nie puścili takich „nieproszonych" gości na salę. Wtedy znam pałkarze sanacyjni włamali się przemocą urządzając harce „prawdziwie strzeleckie". Odgrażali się oni rewolwerami, sztyletami, rozbijając w taki sposób zabawę Tow. Śpiewu Św. Cecylji. Jeden osobnik został ranny, a dyrygentowi Tow. śpiewu chcieli połamać kości. Tak przedstawia się „pobojowisko" drużyny bandyckiej, której członkowie noszą mundury strzelecko-marynarskie.

SOLEC KUJAWSKI.

Jak było w wyborczej szkole sanacyjnej BeBe? Dn. 16 bm. odbył się w Solcu Kujawskim przedwyborczy wiec BeBe, na którym rejwodzili pp. Krymski i Czaczka Ciekawy był sposób agitacji. Zapomocą pytań i odpowiedzi usiłowali przekonać zebranych na wiecu. Stawiano np. takie demagogiczne pytania: Kto się przyczynił do rozbudowy kościoła? Odpowiedź zebranych brzmiała — pan Krymski. Kto sprowadził akademików na obozy letnie do Solca — pan Krymski. Kto przyczynił się do rozbudowy kanalizacji? — pan Krymski. Kto skutecznie zwalcza bezrobocie? naturalnie także pan Krymski. Dalej jeszcze egzaminowali metodą heurystyczną prof. sanacji Krymski i Czaczka biednych „uczniów wyborców". Ponieważ odpowiedzi wypadały potakująco, pan Krymski zapytał nareszcie: Na którą więc listę głosować będziecie obywatele? Jedni odpowiedzieli: na siekierkę (siódemka), żeby u p. Krymskiego drzewo rąbać. Inni wołali: na jedynkę z balkonikiem (czwórka), żeby p. Krymski mógł z niego dalej głupstwa bujać. Omylił się więc p. Krymski, sądząc że w Solcu Kujawskim znajdzie bezkrytyczny tłum wyborczy, który głosować będzie tak, jak demagogja sanacyjna tego żąda. — Powstała na sali wrzawa. „Uczniowie" światlejsi od swych „wykładowców" wygwizdali niewykwalifikowanych „bebe-pro-

Postęp w kraju Dalaj Lamy.

Z Tybetu nadchodzi niezwykła wiadomość, że Dalaj Lama, niedostępny, daleki, tajemniczy władca azjatyckich bałwochwalców, zafundował sobie samochód. Najbanalniejszy w świecie europejski samochód.

Daily Mail" donosi z Lhassy, stolicy tajemniczego Tybetu, że przebywający tam w charakterze komiwojażera angielskiego David Mac Donald, przedstawiciel kampanji British Trade, otrzymał zamówienie na samochód. Że jednakże drogi tybetańskie nie są przystosowane do nowoczesnej lokomocji, przeto transport samochodu odbędzie się staroświeckim zwyczajem częściami — na grzbiecie mułów.

Jak widać z powyższego, chytry komiwojażer nie zatroszczył się, czy Dalaj Lama będzie mógł jeździć samochodem — chodziło mu tylko o spławienie towaru. W wywiadzie udzielonym angielskim dziennikarzom, oświadczył, że niektóre drogi w Tybecie są zupełnie odpowiednie do rajdów samochodowych.

Wiele kłopotu jest z przyzwyczajeniem tubylców i zwierząt do widoku metalowego smoka. Tybetańczycy po dziś dzień opowiadają sobie ponure historje o pojawieniu się przed laty na jednym z gościńców człowieka, „jadącego na dwóch kołach". Był to Bogu ducha winny cyklista, który wybrał się na wycieczkę. Wywołał on taki popłoch wśród wędrowców, i jeźdźców mijanych na drodze, że został wyklęty i mocno poturbowany, a rower, jako wymysł złych duchów, został uroczyście spalony. Z tą samą niechęcią odnoszą się tybetańczycy do samolotów, o których doszły do nich słuchy.

— Nie lataj w powietrzu — powiada nowoczesne tybetańskie przysłowie — albowiem płoszysz bogów.

Komiwojażer Mac Donald miał sposobność w roku 1910 odegrać wcale ważną rolę w życiu Dalaj Lamy. Wiadomo zresztą że każdy kupiec angielski, przebywający w kolonjach jest zarazem dyplomatą i wywiadowcą. Pewnego dnia w rezydencji mojej w Yatung, zadźwięczał telefon — opowiada David Mac Donald. Jakież było moje zdziwienie, gdy usłyszałem głos Dalaj Lamy. Żądał, by zaalarmować posterunek angielski, gdyż z powodu najścia Chińczyków na jego siedzibę, zmuszony był uciec pospołu z ministrami.

Pod osłoną nocy uciekli nie spostrzeżeni w kierunku granicy. Chińczycy, których przybyło do Chassy około dwóch tysięcy, zarządzili pościg, ale Dalaj Lama i jego towarzysze mieli chyże wierzchowce. Po sześciodniowej karkołomnej jeździe dotarli do Phari Youngu, oddalonego o 28 mil od Yatungu.

Komiwojażer - dyplomata oświadczył władcy tybetańskiemu, że gotów jest ofiarować mu schronienie we własnym domu. Po pewnym czasie do rezydencji Anglika przybył Dalaj Lama eskortowany przez dygnitarzy tybetańskich. Nocy owej Dalaj Lama spoczywał w europejskiem łóżku, a jego ministrowie zapoznali się ze sprężynami pluszowych kanapek. Po dwóch dniach najwyższy dostojnik zdecydował się udać do Indyj. Przebrał się tedy w skromną opończę, a głowę owinął zawojem. Jeden z ministrów dźwigał torbę podróżną, udając pocztyljona. Podróż do Indyj odbyła się bez przeszkód. Dalaj Lama bawił tam przez czas dłuższy, póki nie nadeszły z Tybetu uspakajające wieści.

Tańsze artykuły pierwszej potrzeby, to łatwiejsze życie.

W ostatnich czasach mamy do zanotowania ciekawe zjawisko znacznego potanienia obuwia, dokonanego przez firmę Bata, która obniżyła ceny swych wyrobów o 30% w stosunku do własnych cen dawniejszych, i tak niskich.

Po obecnem obniżeniu cen nabyć można najlepsze obuwie skórzane meskie po cenie do zł. 34,90 i damskie do zł. 29,90

Omawiana zniżka cen spotka się z prawdziwem uznaniem najszerszych warstw społecznych, szczególne pracowniczych, które w obecnych warunkach z wielką trudnością mogą zaopatrzyć się w najniezbędniejsze artykuły codziennej potrzeby.

Zniżka obecna spowodowana jest zwiększeniem produkcji fabryki Bata, która doprowadziła ilość gotowych wyrobów do 120 tysięcy par dziennie i po Nowym Roku przystępuje do budowy własnej fabryki w Polsce.

Kasiarze w Kościerzynie.

Trzech nieznanych osobników dokonało włamania do firmy Karbowski i Kurowski w Kościerzynie. Po wyważeniu drzwi w szafie, w której znajdowała się kasa, zabrali metalową kasetkę z zawartością 5.400 zł. Złodzieje weszli na dach boso, gdzie na smole zostawili ślady stóp.

Klucz, jakim dokonali włamania, a który zostawili w zamku, jest nawet lepszy od klucza, jaki posiada kasjer firmy p. Domański, który klucz ten nosi zawsze przy sobie. Kasetkę z pieniędzmi zabierano zwykle na noc do prywatnego mieszkania. Krytycznej nocy jedynie pozostawiono ja w szafie. Mieli więc kasiarze szczęście...

Straszna śmierć stróża.

Franciszek Krzemiński z Wejherowa, zatrudniony jako stróż w firmie Żelazobeton w Gdyni, w czasie inspekcji nad nadbrzeżem szwedzkiem wpadł do wykopanego dołu, głębokości około 3 metrów i **nabił się na pal** tak niefortunnie, że wnętrzności wypłynęły na wierzch. O nieszczęśliwym wypadku zawiadomiono natychmiast pogotowie lekarskie, które zabrało nieszczęśliwego do szpitala. Stan jego jest beznadziejny.

Czytajcie Gazetę Bydgoską!

GIEŁDY

Giełda Poznańska.

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej.

Papiery procentowe:
(Kurs w procentach nominału)

5% Pożyczka konwersyjna 49% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziem.. Kredyt. 91% P.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 38½% P.

(Kurs w złotych).

6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 17,50 P.

Akcje bankowe:
(Kurs w złotych za 1 akcję)

Bank Polski I em. 161.— O.
Tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27. 11. 1930 r.

Waluty **Gotówka**

Dolary St. Zjedn. tr.: 8.90½, sp.: 8.92½, kup.: 8.88½.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	124,34	124,65	124,03
Holandja	359.00	359,20	358 10
Nowy Jork	8,919	8,939	8.899
Londyn	43,30	43,47	43.13
Paryż	35,03½	35,12	34,95
Praga	26,44	26,50	26,38
Szwajcarja	172,67	173,10	172,24
Wiedeń	125,50	125 81	125 19
Włochy	46.67	46,79	42,55
Berlin	212,50		

Tendencja słabsza.

Papiery wartościowe i obligacje.

4% poż inwest.	99,50
5% poż premj. dol.	54, 5
3% poż bud	50,00
5% poż. kol konw.	50,60

Akcje w złotych:

Bank Polski	0,00—160,00
Sole Potasowe	0,00— 88,00
Firley	0,00— 24,00
W. T Węgla	39.50— 40,00
Modrzejów	0,00— 11.00
Starachowice	15,00— 14,50
Spirytus	0,00— 21,00

Tendencja przeważnie utrzymana.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 27. 11. 1930 r.

Warunki: Handel hurtowy. parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: a) żyta 694.5 gr (118,2 f w h.); b) pszenicy 744 gr (126,4 f w h.); c) jęczmienia przemiałowego 667 gr (113,1 f. w. h.); d) owsa 568,5 gr. (78,1 f. w. h.).

„Ceny orjentacyjne"
parytet Poznań

Żyto	19.00— 19.50
Usposobienie spokojne.	
Pszenica	26,50— 27,00
Usposobienie słabsze.	
Jęczmień przemiałowy	18,75— 21,25
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień browarowy	25,00— 27,00
Usposobienie spokojne.	
Owies	18,75— 20,00
Usposobienie stałe.	
Mąka żytnia wł. work. 65%	32,00
Usposobienie stałe.	
Mąka pszenna 65% wł. work.	44,50— 47,50
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie	11,75— 12,75
Otręby pszenne	13,00— 14,00
Otręby pszenne (grube)	14.50— 15,50
Rzepak	41.00— 43,00
Groch Victoria	27,00— 32,00
Ziemniaki jadalne	2,00— 2,30

Ogólne usposobienie spokojne.

Uwagi: Obrót 105 tonn pszenicy, 45 tonn żyta. Ziemniaki fabryczne bez obrotów.

Zwiększona podaż wpłynęła uspokajająco na tendencję.

Bank Polski płaci dnia 28 listopada 1930 r. za: dolary amerykańskie 8,86½—8,87½, dolary kanadyjskie 8,85, funty angielskie 43,14, franki szwajcarskie 171,90, franki francuskie 34 89½, franki belgijskie 123,84, liry włoskie 46.49, guldeny holenderskie 357,60, korony czeskie 26.34, korony szwedzkie 238 38, korony duńskie 237,50, korony norweskie 237,45, szylingi austrjackie 125,00, marki niemieckie 211,70, guldeny gdańskie 172,52, markę złotą 2,1234, rubel złoty 4,58,69 zł.

CENY
podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy
w dniu 27 listopada 1930 r.

Ceny w placeniu franko wagonowo stacja zaladowania w partjach wagonowych.

Cena za 100 kg.: Pszenica 24,50—25,50 zł., żyto 17,50—18,00 zł., jęczmień na paszę 19,00—20,50 zł., jęczmień browarny 24.00 do 26.00 zł., groch „Wiktorja" 27,00—29.00 zł., owies 17,75—18,50 zł., otręby pszenne 12,50—15.00 zł., otręby żytnie 11,00—11,75 zł.

Tendencja spokojna.

Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Zebranie kwartalne członków odbędzie się **w przyszłą niedzielę 30 bm.,** o godz. 3,30 po poł. w lokalu „Resursy Kupieckiej". Na porządku obrad m. in. **sprawa obchodu gwiazdkowego.** Na zebraniu tem członkowie zechcą zgłosić swe dzieci.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Stow. Młodych Polek Przedświt przy Farze urządza w niedzielę 30 bm. zebranie uroczystościowe połączone z obchodem listopadowym. Zaprasza się wszystkie siostrzane S. M. P. oraz gości. Początek o godz. 6,30 wiecz. w sali Domu Katolickiego.

O. P. N. Sokół I. Zebranie miesięczne połączone z odczytem prof. Mokrzyckiego w lokalu p. Boseckiego w dniu 29 bm. (w sobotę) o godz. 7,30 punktualnie ze względu na zakończenie sezonu piłkarskiego, wszyscy druhowie na zebraniu obowiązkowo być powinni.

Rozkaz! Sokół konny. Zbiórka w niedzielę 30 bm. w koszarach 16 p. ul. o godz. 7.45 w umundurowaniu galowem. Przybycie wszystkich druhów konieczne z powodu ważnych spraw. Naczelnik.

„Harmonja". Dziś w piątek o godz. 20 lekcja śpiewu. Jutro w sobotę o godz. 20 występ chóru w Resursie Kupieckiej na obchodzie setnej rocznicy Powstania Listopadowego. Komplet chóru konieczny. We wtorek 2 grudnia o godz. 18.30 zebranie zarządu o godz. 19,30 zebranie miesięczne.

Redaktor odp.: — **Kazimierz Małycha.**

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Lipnikach pow. bydgoski w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lipniki tom II. wykaz 1.27 na imię rolnika Hermana Splitta i jego żony Marji Splitt ur. Pridöhl, oboje z Lipnik jako współwłaściciele po równych częściach i prawach zostanie w drodze egzekucji dnia 27 stycznia 1931 o godzinie 9 przed południ. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 13. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórzem, chlew z remizą, piwnicę, stodołę z komórka na uprząż i sieczkarnią, składa się z parceli; 456|291 etc. 457|201, 458|293 459|291, 460|293 obszar jej wynosi 4 ha. 30 a i 65 m²; czysty dochód 10,27 tal, podatek gruntowy 2.95 Mk. nr. matrykuły podatku gruntowego 32. wartość użytkowa budynków 75 Mk. roczna kwota podatku budynkowego 3 - Mk. nr. księgi podatku budynkowego 14. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 11. XI. 1930. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żada. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. Bydgoszcz, dnia 23 listopada 1930 r. **Sad Powiatowy.** n-1281

Przetarg przymusowy

W sobotę dnia 29. XI. 1930 r o godz 9-tej przed południem sprzedawać będę w mej kancelarji przy ul. Śniadeckich 20 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

1 ubranie granatowe

Następnie przy ul Chrobrego 21 o godz. 2-giej po poł.

1 konia reklamowego

Następnie przy ul Śniadeckich 56 o godz. 2.30 po poł

i leżankę

Kowalski, kom. sadowy w Bydgoszczy.

Ogłaszajcie w Gazecie Bydgoskiej!



Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 29. 11. 1930 r. o godz. 2 po południu sprzedam w Jachcicach przy ul. Samarzewskiego nr. 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

2 krowy, 2 cielaki, 3 świnie (warchlaki) i 1 młockarnię.

Podlewski
n-1284 kom. sądowy w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.

W dniu 29. XI b. r. o godz. 12-tej sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą w firmie **„Rawa“** przy **ul. Śniadeckich nr. 19**

większą ilość materjałów galanteryjnych jak koszule wełnę, chusteczki, ręczniki, ubranka dziec., pończochy i t. p.

n-1286 **Stężycki**, kom. sądowy z pol. w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.

W dniu 29 bm. o godz 10-tej sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą przy **ul. 3 Maja 1…**

1 maszynę do pisania „Ideal“
2 biurka i 1 regał.

n-1285 **Stężycki**, kom. sąd. z p. w Bydgoszczy

Napisowy wiersz tłusty 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr., 5 liczb = 1 słowo. i, w, z, a = każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

na ten sam dzień, przyjmuje się tylko do g. 9 rano.

Znak ofertowy (naprzykład: z 1864, n 5243 b 3582 itd.) = 1 słowo. Dla poszukujących posad 20 proc. zniżki

POLECENIA

KANAPY
tanio, kluby, leżanki otomany Marszałka Focha 32. d-717

SPRZEDAŻE

DROGERJA
miasto powiatowe, garnizon, szkoły wyższe, województwo poznańskie, z powodu zmiany zaraz sprzedam za gotówkę. Oferty do Gazety Bydgoskiej pod nr. 1587

Sprzedaż—Zamiana
Domy, składy, młyny majątki ziemskie przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe Gozimirski Inowrocław, Mikołaja 30. d-1151

DOM
nowo zbudowany, dochód roczny 4 300 zł. sprzedam spiesznie z powodu wyjazdu. Wpłata 15000 reszta hipoteka. Of. do Gaz. Bydg. pod nr. 1674.

WYRÓWNIARKA
do sprzedania. Zobaczyć można w F-mie „Rawa Śniadeckich 19. d-714.

W MIEŚCIE
powiatowem liczącem cirka 8.000 mieszkańców jest do sprzedania nieruchomość przy ul. Pryncypalnej z całkowitem urządzeniem rzeźnickiem jak składem, warsztatem maszynami z mechanicznem zapędem na dogodnych warunkach spłaty. Oferty do Gazety Bydg. pod nr. 1670

APTEKA
dobrze prosperująca z domem i ogrodem na Pomorzu jest zaraz na sprzedaż Dwóch lekarzy w miejscu W ofertach proszę podać wysokość gotowki. Gaz Bydg nr. 1563

KUPNO

60 LTR.
mleka dziennie z majątku poszukuje Gąszczak Dworcowa 31 d-1288

PIANINO
złotych 800 do 1000 kupię. Of do Gaz. pod nr. 1678.

POSZUKUJĘ
dzierżawy lub kupna ubikacji nadającej się na ślusarstwo albo zaprowadzone w mieście powiatowem dużej wsi kościelnej. Of. do Gazety Bydg. pod d-1625

KUPIĘ
skład kolonjalny. mniejszy dobrze prosperujący. Wyczerpujące spieszne oferty Gazeta Bydg. dla „Jotel“. d711

KUPIĘ
plac pod budowlę w Gdyni lub z małem zabudowaniem proszę o przesłanie ceny m² d-1564

DZIERŻAWY

KIOSK
wydzierżawię w ruchliwem miejscu Bydgoszczy. Zgłoszenia do Gaz. Bydg. pod „Inwalida” d-1693

POSZUKUJĘ
w Bydgoszczy małego lokalu fryzjerskiego z 2 pokoj. mieszk. i kuchnią. Helena Narlochówna, Solec Kujawski, ul. Kujawska 33. p1691

POSZUKUJĘ
dzierżawy ogrodnictwa wraz z mieszkaniem. Zgł. do Gaz. Bydg. pod d-1634

WOLNE POSADY

Dobra egzystencja
Poszukuję wspólnika do księgarni z gotówką 10—15 000 zł. znajdującej się w wojew. mieście (50 tysięcy mieszkańców) gdzie tylko są dwie księgarnie Wczesne oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1643.

Poszukujemy. Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy zaufanego

pana

obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny zł. 800 do 1000.— Czynność nie wymaga żadnego składu podróżowania czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia piśmienne pod nr. 419 do biura ogłoszeń „PAR”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. d1275

POMOCNIK
branży żelaznej do prowadzenia filji z kaucją 2.000 zł. potrzebny. Zgłosz. do Gaz. Bydg. d-712.

Chcesz otrzymac posadę?
Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni. gramatyki polskiej, oraz ekonomji Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów A. W n-430

STENOGRAFJI
wyucza szybko i tanio Postęp Św. Trójcy 6 a d-641

POSAD POSZUK.

DZIEWCZYNA
uczciwa, sumienną poszukuje posady do dzieci lub do wszelkiej pracy domowej od 1 grudnia. Oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1680.

AKWIZYTOR
w wszelkich działach ogłoszeń poszukuje od 1. XII. posady. Referencje pierwszorzędne.— Zgłoszenia pod D.1000 d1803

APTEKARZ
aprobowany poszukuje posady lub dłuższe zastępstwo. Posada, dobre referencje. Oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1675.

MIESZKANIA

4—6
pokojowego mieszkania wprost od gospodarza za miesięcznym czynszem wśród miasta od zaraz poszukuję. Zgłosz. pod nr. 716 do Gaz. Bydg.

ZGUBY

Zgubiono
w niedzielę wieczorem na ul. Dworcowej od 1-18 kołnierz skunks. Ponieważ pamiątka proszę uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem.— Dworcowa 1 a I piętro. d.708

POKOJE

1—2
pokoje dobrze umeblowane z pokojem dla służącej wśród mieściu poszukuje. Wiadomość do firmy „BATA“ plac Teatralny 3. d-1734

ROŻNE

PIĘĆ
tyś. pożyczki za umiarkowanym procentem na przemysł bezkonkurencyjny, rzecz traktuje się uczciwie. Oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1673.

STENOGRAFJI
listownie, szybko, jaknajdokładniej wyuczamy - gwarancja Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. Znającym stenografję polecamy miesięcznik „Stenograf“ (stenografujemy - tłumaczenia). n113…

Wyuczamy
księgowości, stenografji, pisania na maszynach starannie fachowo początek 2 grudnia 1930. postęp Bydgoszcz, Św. Trójcy 6a d.71…

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 29 listopada br. o godz. 9,30 przed poł. sprzedam przy ul. Jagiellońskiej 59 najwięcej dającemu za gotówkę:

większą ilość różnych krawatów, biurko, maszynę do pisania, stoły, krzesła, regały, lampy, bufet, kredens, kanapę, zegar, leżankę, 4 maszyny do szycia, 2 żelazka do prasowania, fuzję i kilka drobniejszych sprzętów domowych. n-1287

n-1287 **Czternasty** kom sąd. z p. w Bydgoszczy



Słynny śpiewak rosyjski Szaljapin z 15 letnim pianistą węgierskim hr. Juljanam Karolyi podczas gościnnego występu w Londynie.

Abonament w Bydgoszczy w ekspedycji i agenturach wraz z dodatkami **„Przy Rodzinnym Stole“, „Gazeta Sportowa“ i „Życie“**, wynosi miesięcznie **2,20 zł.** z odnoszeniem do domu przez listowego **2,59 zł.** w agenturach prowincjonalnych **miesięcznie 2,20 zł. z odnoszeniem do domu przez roznosiciela 2,50 zł.** — kwartalnie **6,60 zł. na pocztach przez listowego w dom 7,76 zł.** W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t.p. wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczenie pisma**, prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia 25 groszy wiersz milim. na stronie 6 łam. Reklamy na stronie 4 łam. szerokości 67 milim.: za tekstem milim. **60 groszy**, w tekście na drugiej i trzeciej stronie **1 złoty**, na dalszych stronach **85 groszy**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **25 groszy**, każde dalsze **15 groszy**, dla poszukujących pracy 20 % zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia na ten sam dzień przyjmuje się tylko do godziny 9-tej przed południem. Skrzynka pocztowa nr. 54. Konto czekowe: **P. K. O. Poznań nr. 203 644.**